

# GTOS WIELKOPOLSKI



Rok V Nr 235 (1615) ABCD Poznań, niedziela 28 sierpnia 1949 r. Cena 10 zł

## OBRONA POKOJU to sprawa wszystkich ludów świata Pierwszy dzień wielkiego kongresu pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). W czwartek o godz. 17 w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się otwarcie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju. Dom Związków Zawodowych tonie w czerwieni sztandarów. W sali kolumnowej nad stołem prezydiatnym widnieją portrety Lenina i Stalina oraz napis: „Obrona pokoju — to sprawa wszystkich narodów świata”.

Tysiąc kulkuset delegatów, przybyłych ze wszystkich zakątków ZSRR, szczerze zapelnia wspaniałą salę. W prezydium zajmują miejsce przewodniczący komitetu przygotowawczego konferencji, członkowie Akademii nauk, prof. Grekow w towarzystwie swoich zastępców, znakomitych pisarzy — Aleksandra Koniecznika i Konstantego Simonowa.

Zagajając konferencję, prof. Grekow wita serdecznie delegatów oraz gości zagranicznych. Mówca stwierdza, że wszystkich przybyłych na konferencję

### Wielki narodowy spis powszechny odbędzie się w r. 1950

WARSZAWA (PAP). W celu stworzenia należytych podstaw do przeprowadzenia narodowego spisu powszechnego w 1950 roku, Rada Ministrów powzięła uchwałę, która ustala terminy prac przygotowawczych.

Do dnia 15 kwietnia 1950 roku sporządzony będzie wykaz budynków (nieruchomości) oraz wykaz gospodarstw rolnych. Do dnia 1 maja 1950 r. przygotowany zostanie wykaz miejscowości. Główny Urząd Pomiarów Kraju przeprowadzi do dnia 1 września 1950 roku prace związane z ustaleniem powierzchni gmin miejskich i wiejskich.

Wobec głębokich przemian gospodarczych i politycznych, dane spisów przedwojennych straciły swą aktualność i przydatność dla potrzeb planowania i administracji.

Narodowy spis powszechny w 1950 roku obejmie: spis ludności i zawodów, mieszkań i budynków (nieruchomości), spis miejscowości oraz spis rolny.

### Naród francuski pomaga pogorzalcóm

PARYZ (PAP). We Francji rozwija się spontanicznie ruch pomocy dla pogorzalców. Pierwsze datki zostały przekazane przez CGT, Komitet centralny francuskiej partii komunistycznej, federację protestancką itd.

### Wyrok w procesie funkcjonariuszy „Stomilu”

W drugim dniu procesu przeciwko b. funkcjonariuszom firmy „Stomil” przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu przesłuchano jeszcze dwóch świadków, poczem zabrał głos oskarżyciel publiczny. Zażądał on dla oskarżonych kary więzienia w granicach od 3—5 lat.

Po przemówieniu obrońców: adw. Damma, Olszewskiego, Rusta, Tiojanowskiego, Skubiszynskiego i Grzegorzewicza, sąd po przeszło godzinnej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego oskarżeni skazani zostali: Krzyżaniak na łączną karę 2 lata więzienia, Wróblewski na łączną karę półtora roku więzienia i inż. Obrębski na łączną karę 2 lat więzienia. Skazanym zaliczono na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania. Inż. Elsnera i inż. Grębskiego sąd uniewinnił od zarzutów zawartych w akcie oskarżenia. (1c)

łączy jedną myśl — myśl o zapewnieniu pokoju na całym świecie. Zebraliśmy się tutaj dla wspólnej wymiany myśli, by wspólnymi siłami przyczynić się do zwycięskiego zakończenia walki o pokój.

Demaskując oszczerstwa imperialistycznych podżegaczy wojennych, pomawiających Związek Radziecki o wojownicze zamiary, prof. Grekow oświadcza wśród burzy oklasków: „Nie ma wśród ludzi radzieckich ani jednego człowieka, który by nie popierał całkowicie konsekwentnej pokojowej polityki Związku Radzieckiego”.

Po omówieniu twórczej, konstruktywnej pracy narodów Związku Radzieckiego, prof. Grekow podkreśla w konkluzji, że wysiłki wszystkich uczciwych ludzi skierowane muszą być ku temu, by sparaliżować zakusy podżegaczy wojennych.

Prof. Grekow ogłasza Wszechzwiązkową Konferencję Zwolenników Pokoju za otwartą. Z kolei, wśród burzliwej owacji, wybrano prezydium honorowe, do którego powołano Biuro Polityczne KC WKP (b) z generalisimumem Stalinem na czele.

Prof. Grekow zaprasza do prezydium przewodniczących delegacji zagranicznych, przybyłych na konferencję, m. in. dziekana katedry Canterbury Johnsona i prof. Crowthera (Anglia), przedstawiciela postępowych kół USA prof. Dubois, członków stałego komitetu obrońców pokoju w Paryżu — przedstawiciela Francji Gabriela d'Arboussier i przedstawiciela Włoch Pietro Nenni, przedstawiciela Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Dembowskiego, przedstawiciela Rumunii, przewodniczącego prezydium zgromadzenia narodowego prof. Parhona, przewodniczącego delegacji czechosłowackiej, księdza Plojghara, przedstawicielkę Bułgarii — ministra Dragojczewa, przedstawiciela Węgier oraz przedstawicieli demokratycznych Niemiec, Chin i Korei. Ukazanie się zagranicznych gości w prezydium sala powitała długotrwałymi serdecznymi oklaskami.

Po wybraniu sekretariatu, zatwierdzono porządek dzienny, na który składa się:

1. Referat zastępcy sekretarza generalnego związku pisarzy radzieckich Mikołaja Tichonowa pt. „Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny”.

2. Wybór stałego radzieckiego komitetu obrońców pokoju.

W swoim referacie Tichonow nawiązał do manifestu światowego kongresu pokoju w Paryżu, podkreślając, że zebrani w tej sali przedstawiciele wszystkich warstw narodu radzieckiego ogarnięci są jednym pragnieniem — zdecydowanej walki w obronie pokoju.

Po referacie Tichonowa i krótkiej przerwie, rozpoczęły się przemówienia delegatów.

Pierwszy przemawiał prezydent Akademii Nauk ZSRR, znakomity uczyony Wawilow. Mówił on o dwóch strasznych rzeziach wojennych, które ludzkość przeżyła w ciągu ostatnich 30 do 40 lat, mówił o zniszczeniu miast i wsi Związku Radzieckiego, o zburzeniu wspaniałych zabytków kultury, o imperialistycznych drapieżcach, którzy w walce o rynki zbytu i źródła surowców pograżają ludzkość w odmętę zniszczenia i śmierci.

Imperialiści — ciągnie dalej prezydent Wawilow — skierowują swe zakusy przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, które kroczą drogą postępu, wolności i de-

mokracji. Zakusy te trzeba pokrzyżować. Agitacja i propaganda w ręku szermierzy postępu są potężną bronią w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Znaczną część przemówienia Wawilow poświęcił omówieniu roli nauki, wskazując, że nauka, którą kapitalizm i imperializm używa dla celów wyzysku, ucisku i wojny — w rękach wolnych ludów stanowi potężną dźwignię postępu, pokoju i rozkwitu. Składając hołd geniuszom rosyjskiej myśli naukowej — Łomonosowowi, Łopaczewskiemu, Mendelejewowi i takim postępowym koryfeuszom nauki, jak Newton, Pasteur, Darwin i Rutheford, prezydent Wawilow mówi o wspaniałym dorobku nauki radzieckiej, która służy wyzwolonej pracy, służy budowie socjalizmu i komunizmu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

### „Cieszę się z sukcesów drogiej przyjaciół polskich” — pisze Ilija Erenburg o naszej wystawie.

MOSKWA (PAP). Pierwszą wystawą polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie cieszy się coraz większym powodzeniem wśród najszerzych rzesz mieszkańców stolicy radzieckiej.

W ciągu ostatnich trzech dni, nie bacząc na stotę, przez pawilony wystawowe przewinęło się przeszło 23 tys. osób. Ogółem od chwili otwarcia wystawy zwiedziło ją dotąd przeszło 46 tysięcy osób.

23 bm. zwiedził wystawę znakomity pisarz i publicysta radziecki Ilija Erenburg z rodziną oraz znany pisarz Lidin. Goście radzieccy wyrażali zachwyt zarówno dla eksponatów, jak i dla estetycznych wnętrza pawilonów wystawowych. Ilija Erenburg zamieścił w książce pamiętkowej wypowiedź następującej treści: „Cieszę się z sukcesów drogiej przyjaciół polskich”.

Po zwiedzeniu wystawy Ilija Erenburg wygłosił przed zainstalowanym na terenach wystawowych mikrofonem rozgłośni radzieckiej okolicznościowe przemówienie do mieszkańców Moskwy.

Przemówienie to utrwalone zostało na taśmie.

Znakomity pisarz radziecki pragnął bliżej zapoznać się z całością wystawy, zapowiedział swe ponowne przybycie na wtorek dnia 30 bm.

## Koło pomysłodawców Nowa forma ruchu wynalazców i racjonalizatorów

KATOWICE (PAP). W jaworznicko-mikotowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w Mysłowicach odbyła się 24 bm. z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw. Górników narada racjonalizatorów. W wyniku narady utworzono drugie w przemyśle węglowym koło pomysłodawców.

Zadaniem nowego koła będzie upowszechnienie pomysłów racjonalizatorskich, m. in. przez urządzenie zebrań dyskusyjnych z przedstawicielami poszczególnych zakładów, uzupełnianie wiadomości teoretycznych i praktycznych poszczególnych pomysłodawców oraz wzmocnienie zainteresowania robotników usprawnieniem procesów produkcyjnych.

Koło pomysłodawców rozłoży specjalną opiekę nad racjonalizatorami,

## Nieprowadzenia Polaków na IV etapie Tour de Pologne Duńczyk AMMENTORP pierwszy w Gdańsku

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski Olsztyn — Gdańsk, długości 196 km, był dotychczasowych etapów najbardziej pechowym dla Polaków. Zawodników polskich na całej trasie prześladował wybitny pech w postaci licznych defektów.

Start lotny w Olsztynie nastąpił u wylotu szosy ostrodzkiej. Kolarze wyruszyli przy bezwietrznej i ciepłej pogodzie i, mimo złej drogi, rozwijały silne tempo, które w ciągu pierwszej godziny wynosiło 35 km/godz. Stawka kolarzy rozbiła się na kilka grup. Następują

### pierwsze defekty

gum. Na 25 km „łapie gumę” Wójcik, lecz ofiarą Napierała oddaje mu swoje koło i Wójcik dochodzi czołówkę. Bohater III etapu, Duńczyk Ostergaard, jedzie z nogą obandażowaną po doznany wypadku, Duńczyk jedzie z największym wysiłkiem, zostając o parę kilometrów za czołówką. Bez defektów

u dwaj Polacy: Wójcik i Nowoczek. Przed Elblągiem dochodzi czołówkę druga grupa, składająca się z 6 zawodników z Polakiem Rzeźnickim na czele. Finisz lotny w Elblągu na 103 km wygrywa ponownie Ammentorp, który sukces ten powtarza również i w Nowym Dworze. Tuż za Nowym Dworem Rzeźnickiemu spada łańcuch. Polak wywraca się — w tym momencie

### czołówka zwiększa tempo,

które dyktują Duńczycy i Rumuni, co uniemożliwia Rzeźnickiemu dogonienie grupy. Na moście pontonowym, na 130 km, Wyglenda, jadący w trzeciej grupie, łapie ramę i długo oczekuje na wóz techniczny. Tymczasem w czołówce rozpoczął ucieczkę Rumun Sandru, lecz ambitny i szybki Wójcik, przy pomocy Duńczyka Ammentorpa, Lameya (Francja) i Rumuna Niculescu, likwiduje ucieczkę po parokilometrowym pościgu.

Drużynowo zupełnie niespodziewanie pierwsze miejsce zajął zespół angielski przed Rumunią, Włochami i Danią. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Duńczyk Ammentorp w czasie 4 godziny 51 sekund. Pierwszym z Polaków był Wójcik, który uplasował się dopiero w drugiej dziesiątce zawodników, gdyż już na ulicach miasta przebił gamę.

Po czterech etapach na pierwsze miejsce wysunęła się drużyna rumuńska przed Włochami i Anglią

## Nad brzegiem morza kolarze Tour de Pologne nabrali siły do dalszej walki

Dzień wczorajszy był dniem odpoczynku dla kolarzy, biorących udział w tegorocznym Wyścigu Dookoła Polski.

Kolarze polscy i zagraniczni wzięli wczoraj udział w wycieczce parostatkami na Półwysep Helski. Nasi goście mieli możliwość zapoznać się z żywym tempem prac w portach gdyniskim i gdańskim. Wyrażali oni swój podziw dla osiągnięć naszej gospodarki morskiej, podkreślając imponujące rezultaty odbudowy urządzeń portowych obu zniszczonych w czasie wojny miast.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 kolarze wystartują do V etapu Wyścigu Dookoła Polski na trasie Gdańsk—Bydgoszcz.



Wacław Wrzesiński  
zwycięzca II i III etapu Wyścigu Dookoła Polski

adą Włosi, Rumuni i pozostali Duńczycy. Natomiast szczególnie pech prześladowa doskonałego Francuza Alix'a i Polaka Królikowskiego, którzy przebijają gumy trzykrotnie.

Na 41 km w Zawrotach i na 48 km w Moragu miejscowi

### strażacy urządzają kolarzom prysznic

przy pomocy sikawek. Finisz lotny na 80 km w Pasleku wygrywa Duńczyk Ammentorp. Czołówka składa się obecnie z 14 kolarzy, między którymi znajdują się trzej Włosi: Spalazzi, Locatelli i Zuchelli, Rumuni: Niculescu i Sandru

## Gen. Józwiak mówi: o kongresie polaczeniowym polskich organizacji kombatanckich

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 września br. odbędzie się zjazd polaczeniowy wszystkich działających w Polsce organizacji kombatanckich. W związku z tym, prezes Zarz. Gł. Związku Bojowników z Faszystym i Najazdem Hitlerowskim, gen. Józwiak-Witold udzielił przedstawicielowi PAP wypowiedzi na temat znaczenia mającego nastąpić zjednoczenia i zadań nowopowstałej organizacji.

„W dziesiątą rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę — powiedział gen. Witold — w odrodzonej ludowej Warszawie dokonamy radosnego aktu zjednoczenia wszystkich organizacji, zrzeszających w swych szeregach uczestników walk o Polskę Ludową. Połączą

się w silną jedną organizację: Związek Bojowników z Faszystym i Najazdem Hitlerowskim, Polski Związek b. Więźniów Politycznych, Związek Dąbrowszczaków, Związek Weteranów Powstań Śląskich, Związek Powstańców Wielkopolskich, Związek Obrońców Westerplatte, Związek Obrońców Wybrzeża, Związek Partyzantów Żydów, Związek Weteranów 1905 r., Związek Czerwonych Kosynierów, Stowarzyszenie b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej.

Urzeczywistnimy w ten sposób wolę tych wszystkich, którzy życie swoje oddali w walce o wyzwolenie narodu i społeczne w walce o jedność klasy robotniczej, o jedność narodu. Zerwemy nasze szeregi, ażeby ustokrotnie nasze siły w pracy nad stworzeniem szczęśliwej przyszłości dla milionowych rzesz pracujących nad zbudowaniem polski socjalistycznej.

Na pytanie, dlaczego na dzień zjednoczenia wybrano 1 września, gen. Józwiak odpowiedział:

„Data ta nie jest wybrana przypadkowo. Zjazd nasz będzie potężną manifestacją sił, stojących na straży niepodległości i wolności Polski. Zjazd podkreśli dobitnie, że bojownicy o wolność i demokrację nie pozwolą, aby kiedykolwiek powtórzył się 1 września 1939 r., dzień klęski, spowodowanej rządami obszarniczo-kapitalistycznymi.”

## Albania protestuje przeciw gwałtom Tito

TIRANA (PAP). Albańska agencja prasowa donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych albańskiej republiki ludowej wręczyło misji jugosłowiańskiej w Tiranie notę protestacyjną z powodu prowokacyjnych aktów, dokonywanych przez Jugosławię na północnej granicy Albanii.



# Rektor Goetel o zadaniach szkół technicznych WYŻSZE UCZELNIE będą pracować

## reka w rekę z klasą robotniczą

KRAKÓW (PAP). Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z rekt. Akademii Górniczo-Hutniczej prof. dr. Walerym Goetlem, odznaczonym ostatnio orderem „Sztandar Pracy” I klasy na temat związania wyższych uczelni z klasą robotniczą.

Związanie wyższych uczelni technicznych z klasą robotniczą — oświadczył prof. dr. Goetel — uważam za zagadnienie wielkiej wagi zarówno ze względu na okoliczność, że klasa robotnicza jest awangardą społeczeństwa na jego drodze do socjalizmu, jak i na fakt, że Polska z kraju rolniczego zmienia się w kraj rolniczo-przemysłowo-morski, przy czym zagadnienia pracy ludzkiej i techniki odgrywają dominującą rolę.

Uwzględniając te fakty Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, jedyna uczelnia akademicka w Polsce, kształcąca inżynierów dla kluczowych przemysłów górniczego, hutniczego i mineralnego, weszła

na drogę bezpośredniej współpracy z robotnikami.

Akcja ta znalazła piękny wyraz w odwiedzinach przodowników pracy w laboratoriach Akademii. Podczas trzykrotnych odwiedzin przodowników pracy z fabryk metalowych — pokazaliśmy robotnikom wyniki prac naukowych, wykonywanych w Akademii, a mających bezpośrednie znaczenie dla robotników i toku ich pracy w zakładach przemysłowych. Nad referatami i pokazami, prowadzonymi przez inicjatora tej akcji, prorektora akademii prof. inż. W. Biernawskiego i wynalazców ulepszonego sposobu badania elektromagnetycznego lin kopalnianych profesorów Jeżewskiego i Szklarskiego oraz innych, rozwijały się ożywione dyskusje.

Dyskusje te były pożyteczne zarówno dla robotników, jak i dla naukowców, którzy zapoznali się w ten sposób z bogatym dorobkiem długoletniego, praktycznego doświadczenia robotników.

Dalszym sposobem bezpośredniego kontaktu między naukowcami a robotnikami jest udział naukowców w nara-

dach wytwórczych zakładów przemysłowych w celu współpracy przy ustalaniu podstaw postępu technicznego, którymi są współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski, nowatorski oraz popieranie wynalazczości. W tej dziedzinie

uczelnie techniczne winny współdziałać z Naczelną Organizacją Techniczną.

wielką ogólną instytucją, obejmującą wszystkich inżynierów i techników polskich. Działalność ta przyczyni się niewątpliwie do pełnej realizacji planów gospodarczych, a w szczególności planu 6-letniego. Praca nad wykonaniem tego planu winna być jednym z naczelnych obowiązków wszystkich Polaków, a w szczególności techników.

W związku z głodem nauki, przenikającym naszą klasę robotniczą, konieczna jest możliwie intensywna praca naukowców nad upowszechnianiem i popularyzacją wiedzy. Winniśmy tutaj iść w ślady Związku Radzieckiego, gdzie najwięksi uczeni, członkowie

Akademii Nauk ZSRR nie szczędzą sił i czasu, aby

podzielić się z robotnikami swymi zdobyczami,

biorąc m. in. udział jako prelegenci w wykładach, organizowanych dla mas robotniczych. Równoległe z akcją odczytową winna iść u nas akcja wydawnicza. Nadzwyczajne powodzenie wszelkich wydawnictw technicznych, jakiego świadkami jesteśmy obecnie w Polsce, winno być zachętą w tym kierunku. W celu popularyzacji wiedzy wśród rzesz robotniczych należy tworzyć ośrodki międzyuczelniane w każdym większym centrum nauki i kultury.

We wszystkich tych sprawach uczelnie powinny pozostawać w najściślejszym kontakcie ze związkami zawodowymi. Tą drogą poszliśmy w Krakowie, gdzie współpracujemy bezpośrednio z ORZZ. Na konferencji wydziału organizacyjnego ORZZ w Krakowie, odbytej dnia 12 lipca br., ustalono szczegółowe wytyczne współpracy naukowców z robotnikami, która ma wszelkie warunki dobrego rozwoju” — zakończył swą wypowiedź rektor Akademii Górniczo-Hutniczej prof. dr inż. Walery Goetel.

## Robotnik wykrył bandę hitlerowców Likwidacja grupy sabotażystów w fabryce azotniaku

KATOWICE (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym odbyła się w dniu 22 bm. na terenie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, rozprawa przeciwko 3-osobowej grupie sabotażystów, którzy działając w porozumieniu, powodowali systematycznie przerwy w produkcji azotniaku poprzez świadome uszkodzenie transporterów, głównych urządzeń doprowadzających surowiec — karbid z tzw. łamaczy do młynów w oddziale produkcji azotniaku.

Oskarżona Maria Kandzia — robotnica oddziału azotniaku — hamowała produkcję, wypracując posuwające się systemem gasienicowym wózki do przewożenia karbidu. Powodowało to miażdżenie wózków, uszkodzenia ram transportera i jego osi oraz ładownicy automatycznie napędzającej wózki karbidem, uniemożliwiając dowóz surowca do przeróbki. Jak wykazały dochodzenia, Kandzia dopuszczała się sabotażu systematycznie od listopada 1947 roku do marca 1949 roku, działając z namowy oskarżonych Eugeniusza Dregera, narodowości niemieckiej, który jako jeńiec wojenny przydzielony został do pracy w fabryce chorzowskiej, oraz znanego jej z okresu okupacji Alfonsa Kwiotka, narodowości niemieckiej, byłego pracownika tej fabryki.

Działalność Kandzi i towarzyszy, mająca na celu uszkodzenie gospodarcze Polskiej Ludowej, spowodowała straty w produkcji oraz w niszczeniu urządzeń, sięgające 13 milionów zł. Ubytek produkcji, do którego doprowadziła sabotażowa działalność grupy oskarżonych, wyraża się cyfrą kilkuset ton azotniaku.

Krąg zbrodniczej działalności położył świadek Zgraj, który za-

stał Kandzie, w chwili, gdy wywierała wózek do karbidu, w następstwie czego transporter przestał działać.

Przed sądem odczytano przesłuchanie oskarżonych. Udowodniono, że oskarżona Kandzia, używając wpisu na volksliście nr 2 współpracowała w okresie okupacji na terenie fabryki z kómką kontrwywiadu niemieckiego i zademonstrowała robotnicę Marię Gruszkę za wyrażenie się: „Gdybym mogła — powiesiłabym Hitlera”.

Osk. Dreger, jako członek NSDAP i syn kolonisty niemieckiego do woj. łódzkiego brał m. in. udział w łapanie i wysiedlaniu Polaków w gminie Dalików, pow. łęczyckiego. Również osk. Kwiotek był jednym z zaufanych „Betriebsleiters” — Rejsa w fabryce chorzowskiej, gdzie powierzono mu pilnowanie robotników Polaków i śledzenie ich.

Po przesłuchaniu świadków zeznawali biegli, podkreślając, że działalność oskarżonych skierowana była w szczególności czułe miejsce w produkcji azotniaku i poprzez niszczenie transportera hamowała produkcję, powodując przerwy dochodzące do 40 godzin.

W przemówieniu oskarżycielskim, prokurator mjr Ligęza, przedstawiając zdradziecką działalność oskarżonych wysiłkowi licznych przodowników pracy i racjonalizatorów fabryki chorzowskiej, zażądał kary śmierci dla wszystkich trojga oskarżonych.

W dniu 25 bm. sąd ogłosił wyrok, mocą którego Maria Kandzia, Alfons Kwiotek i Eugeniusz Dreger, skazani zostali na karę śmierci.

W dniu ogłoszenia wyroku świetlice fabryki i przyległy plac wypełniły tłumy robotników, którzy dawali wyraz swemu oburzeniu wobec stwierdzonych aktów sabotażu oraz wyrażali aprobatę dla sprawiedliwego wyroku na wrogów Polski Ludowej.

## Przodownicy pracy Zakl. H. Cegielski nagrodzeni książeczkami PKO

W obecność wszystkich pracowników i przedstawicieli dyrekcji odbyła się w dniu wczorajszym w poznańskich Zakładach H. Cegielski uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy. 332 pracowników ze wszystkich fabryk i oddziałów Zakładów H. Cegielski, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie w ciągu drugiego kwartału br., otrzymało książeczki oszczędnościowe PKO. Wkłady wynoszą od 920,— do 5 tys. złotych.

Do zgromadzonych pracowników przemówili kolejno: inż. Lutosławski — naczelny dyr. zakładów, p. Paszkowiak — przew. Rady Zakładowej, p. Szymański — przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego PZPR i p. Marciniak — przedstawiciel Zw. Zaw. Metalowców. Z przemówień wynika, że współzawodnictwo obejmuje w Zakładach H. Cegielski coraz większą liczbę pracowników. Przodownicy pracy poprawiają z każdym miesiącem swoje wyniki, przede wszystkim dzięki etosowaniu pomysłów racjonalizatorskich. Usprawnienia w produkcji umożliwiają pracownikom osiągnięcie wyższych zarobków, a zakładom — znacznych oszczędności. Mówcy podkreślili, że najwyższą nagrodą za dobre wyniki we współzawodnictwie są właśnie książeczki oszczędnościowe. (wm)

### Komentarz dnia

## Pokłosie Doboszyńskiego

Przed Sądem Wojskowym w Bydgoszczy toczy się proces grupy „Cecylia”, stanowiącej komórkę dywersyjno-wywiadowczą kierownictwa AK na terenie wileńskim w okresie niemieckiej okupacji. W rzeczywistości grupa „Cecylia” była związana bezpośrednio z wywiadem niemieckim, dostarczając mu informacji o partyzancie radzieckiej oraz polskich organizacjach lewicowych.

Grupa „Cecylia” nie ograniczyła swej akcji do zakresu informacyjnego; ale w porozumieniu z „Abwehrstelle” i gestapo przeprowadzała arestowania i przesłuchiwanie polskich działaczy lewicowych, stosując wobec nich najstraszliwsze metody gestapowskiego śledztwa. Zresztą nie na tym się kończyło. „Cecylia” wyrecza swych niemieckich mocodawców również i w ostatniej fazie rozprawy z ludźmi lewicy. W egzekucjach.

Namysłowski, Borysiewicz i ich rodziny, bezimienny Litwin i bezimienny Polak — to uawnione ofiary mordu. Ale było ich więcej. Przy tym „Cecylia” i jej kierownicy nie gardzili ordynarnym szantażem, rabując Żydów i zwalniając ich po obłowieniu się majątkiem nieszczęśliwców. Ze wymieniami, zgodnie z procesem, rodzinę Katzów.

Można by sobie zadać pytanie, czym różnił się moralnie oficerowie z grupy „Cecylia”, bądź co bądź wysoko ustawieni w hierarchii AK — od ponurych, z mętów społecznych wywodzących się szpicliów Kripo?

Różnica taka istniała. Szpicle Kripo — nie pretendowali do miana „bojowników” konspiracji, nie usiłovali zasłaniać swych zbrodni parawanem frazesów o „robocie podziemnej”. Nieswiadome społeczeństwo z odrazą odwracało się od agentów Kripo — ale wierzyło w czystość intencji i czynów podziemia „londyńskiego”. Dziś można już wyraźnie stwierdzić, że moralność tych katów własnych braci, oprawców, donosicieli i szantażystów — legitymujących się oficerstwem AK i „czynami” konspiracyjnymi, była również,

jeżeli nie bardziej plugawa, niż moralność złodziejaszków na służbie Kriminalpolizei.

Tę działalność bandycką firmowały dwa ośrodki dyspozycyjne, powiązane ze sobą bardzo ściśle: reprezentowane przez niemiecki, reprezentowany na terenie Wilna przez mjr. Christiansena.

Nie mamy powodu oburzać się, że wywiad III Rzeszy obarczył swe sumienie zbrodniczym i rozbójniczym „Cecylii”. To sumienie było wyjątkowo chłonne na wszelki brud. Ale cóż powiedzieć o „dostojnikach” AK — odpowiedzialnych już nie tylko za faktyczne zbrodnie „Cecylii”, dokonywane zresztą na rozkaz „z góry”, ale za to całe błoto, za tę złodziejską etykę i doliniarską moralność Głębokich, Milwidów, Łozińskich i Subortowiczów?

Odpowiedź jest jedna: Dowództwo AK — ponosić winę za to ponure zbiorowisko bandytów i ich działalność.

Dowództwo AK — demoralizowało podziemie nie tylko politycznie, demoralizowało ono podziemie na od-cinku drobnych osobistych, złodziejskich sprawek.

Grupa „Cecylia” po Wyzwoleniu uprawiała swoją ohydą robotę na terenie wyzwolonego kraju, na terenie Bydgoskim. Pod nazwą: „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego AK” kryli się ci sami ludzie i ta sama treść moralna i polityczna. Spadkobiercy ideowi Doboszyńskiego.

Polski dysponent pozostaje ten sam. Jest nim zgrana klika londyńskich szulerów politycznych. Z nimi szuka „Cecylia” łączności. W procesie padają nazwiska „londyńskie”, wśród nich nazwisko gen. Kopańskiego.

Zmienił się jedynie dysponent zagraniczny: na miejsce hitlerowskiej Abwehrstelle — przyszła... jedna z obcych ambasad. Na miejsce „reichsmarki” przyszedł „dolar”.

Krew, zbrodnia i zdrada pozostały. Kaz. Dębnicki

## „HAŃBA uczonym szykującym śmierćonośny oręż wojny przeciwko wolnym narodom!”

— woła wśród burzliwych owacji prez. Wawilow, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, światowego frontu pokoju, na cześć Stalina.

Wspaniałe przemówienie pełne głębokich myśli i poetyckich porównań,

## Działacze związkowi zapoznają się z uchwałami plenum G.R.Z.Z.

Celem przedyskutowania zagadnień wysuniętych na ostatnim plenum Centralnej Rady Zw. Zawodowych, zebrali się w Poznaniu na konferencji wojewódzkiej — przewodniczący i sekretarze pow. rad zw. zaw.

Po zagajeniu i powitaniu przez p. J. Kieszczyńskiego — przew. ORZZ za-proszonych gości, zebrani wysłuchali szeregu sprawozdań organizacyjnych. Referat zasadniczy p. Kieszczyńskiego omawiał wytyczne dla pracy terenowych rad zw. zawodowych podane przez przew. A. Zawadzkiego na plenum Centr. Rady Zw. Zaw. Dalsze referaty i sprawozdania składali pp. Grzegorski — instruktor Wydziału Organizacyjnego ORZZ, Zwierzchowski — kierownik finansowy ORZZ oraz Marcinak — kier. personalny. Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której wysunięto stwierdzone zamierzenia i niedociągnięcia w działalności niektórych powiatowych rad zw. zawodowych. (wm)

Dokończenie ze str. 1

wygląda wybitny pisarz i dramaturg radziecki — Leonid Leonow. Przemówienie Leonowa to wielki akt oskarżenia przeciwko obozowi kapitalizmu, imperializmu i wojny.

Zwracając się do mylordów angielskich, Leonow wysmiewa reakcyjne brednie, usiłujące sprowadzić walkę wyzwolenczą setek milionów ludzi w Azji i na całym świecie do intrygu Moskwy. „To nie spisek Moskwy, mylordowie — woła Leonow — to żywiołowy ruch skorupy ziemskiej, która chce zrzucić z siebie hańbiące piętno kapitalizmu”.

Leonow mówi dalej o wielkiej odpowiedzialności działaczy kultury za losy pokoju, za losy ludzkości, wzywając ich do zjednoczenia sił w obronie pokoju.

Wybitny pisarz radziecki kończy swe przemówienie zapewnieniem, że o ile ciemne siły reakcji spróbują rozpaść wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej — to ludy Związku Radzieckiego staną jak jeden mąż w obronie swej socjalistycznej ojczyzny — panteonu cywilizacji i kultury.

Burza oklasków towarzyszyła tym słowom. Mówcę oklaskują obecni na sali robotnicy i kołchoźnicy, uczeni i pisarze, oficerowie i artyści, duchowni, reprezentujący kościół prawosławny i inne wyznania.

Następnie wchodzi na trybunę przewodniczący Centralnej Rady Radzieckich Związków Zaw. Kuzniecowa, który w imieniu kilkudziesięciomilionowej armii robotników radzieckich powitał obecnych na sali delegatów i gości zagranicznych, wzywając ich do skupienia wszystkich sił w walce przeciwko podległemu wojennemu, w walce, na której czule kroczą narody Związku Radzieckiego pod wodzą generalissimusa Stalina.

Po przewodniczącym WCSPS przemawiali wybitny nowator produkcji, laureat nagrody stalinowskiej, majster Mikołaj Rojski i przewodniczący kołchozu im. Stalina (obwód hersoński) Litewczenko.

Jako pierwszy z gości zagranicznych zabrał głos wybitny uczonej rumuński, przewodniczący prezydium Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, prof. Parhon.

## Poznańscy pracownicy sądownictwa potępiają uchwałę Watykanu

W Poznaniu odbyło się ostatnio zebranie sędziów i prokuratorów oraz wszystkich pracowników sądownictwa powszechnego, wojskowego, ubezpieczeń społecznych i adwokatury w sprawie przedyskutowania zagadnienia stosunku Państwa do Kościoła i ostatniej uchwały watykańskiej

Referat programowy wygłosiła p. Niewiadoma. W dyskusji zabierało głos wielu znanych sędziów, prokuratorów i adwokatów, którzy podkreślali jednoznacznie, że stanowisko papieża wypływa tylko z pobudek politycznych. Przemawiali pp.: sędzia Rzepecki — bezpartyjny, adw. Trynkowski — w imieniu S. L., adw. Trojanowski — dziekan Rady Adwokackiej, adw. Hubert —

prof. U. P., sędzia Zembruski — w imieniu S. D. i mjr prokurator Borkowski.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My, sędziowie i prokuratorzy oraz pracownicy wymiaru sprawiedliwości, wśród których jest wielu wierzących i praktykujących katolików w zapowiedzi ekskomuniki widzimy akt polityczny. Stwierdzamy, że mamy w Polsce swobodę wyznania i praktyk religijnych. Na każdym kroku widzimy troskę Rządu i władz ogół wierznych. Dlatego z uznaniem witamy dekret z dn. 5 sierpnia br. o wolności sumienia i religii i przyrzekamy w dalszym ciągu i jeszcze z większym wysiłkiem pracować dla mas pracujących Polskiej Ludowej i całego Narodu Polskiego.” (le)

## NA SPEKULANTÓW sygnalizacja GRZYWNY

Orzeczeniem Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu ukarano znów szereg osób grzywnami za pobieranie nadmiernych cen.

Józef Wielgas z Wielowsi pow. sulecińskiego ukarany został grzywną w wysokości 50.000,— zł Janina Dworzynska z Gorzowa (ul. Wandy Wasilewskiej 34) i Józef Woźniak z Poznania (ul. Junikowska 4) zapłaciła po 60.000 zł grzywny, a Władysław Andrzejczak z Gniezna (ul. Grzybowa 14) oraz Władysław Kędziora z Poznania (ul. Bydgoska 5) ukarani zostali grzywną w wysokości po 75.000,— złotych.

Wreszcie 200.000,— złotych grzywny zapłacił Maria Borowska zam. w Ostrowie (Rynek 21) a Jerzy Śmierczalski z Zielonej Góry (ul. Średnia 16) — zapłacił 150.000 złotych za ukrywanie towaru pierwszej potrzeby. (lc)

## Szkoła Jungów w Gdyni przyjmuje kandydatów

Na Wydziale Mechanicznym w gdynskiej Państwowej Szkole Jungów ogłoszono dodatkowe zapisy na jednoroczny kurs. Absolwenci tego kursu będą mogli przejść do Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni również na Wydział Mechaniczny.

Warunki przyjęcia są następujące: wiek 16 do 19 lat, ukończone co najmniej gimnazjum mechaniczne oraz odpowiednie warunki zdrowotne (dobry wzrok i słuch, wzrost co najmniej 1,58). Podania należy składać do PCWM w Gdyni, ul. Zjednoczenia 3.

Egzamin wstępny odbędzie się w dniu 2 września. Kandydaci, którzy wysłali podanie, powinni zgłosić się na egzamin bez osobnego wezwania, zabierając z sobą wszystkie dokumenty. Przejazd w obie strony na koszt kandydata. Koszta wyżywienia i zakwaterowania pokrywa uczelnia.

Idealny, naturalny  
SRÓDEK PRZECIWO OBSTRUKCJI  
ZIOŁA  
francuskie  
J. CHAMBARD  
ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄ  
NIE BRAZNIĄ JELIT  
Do nabycia w aptekach i drogeriach



# Wolność religii a postawa kleru

Ulubionym argumentem wrogiej nam propagandy stało się w ostatnich czasach twierdzenie, że Państwo Ludowe walczy z religią, prześladowa kościół ogranicza swobodę praktyk religijnych, dyskryminuje wierzących. Cała ta propaganda jest świadomym fałszem wrogów Państwa Ludowego, jest sprzeczna z praktyką Polski Ludowej.

## Polska Ludowa stoi na gruncie wolności religii

Państwo Ludowe dąży do tego, by każdemu obywatelowi zapewnić wykształcenie i uprzystępnienie w pełni wszystkie zdobycze wiedzy. Od tego bowiem zależy dobrobyt powszechny i szczęście każdej jednostki. Tylko światły i wykształcony obywatel, zbrojny w wiedzę i znajomość praw naukowych, potrafi w pełni korzystać z praw politycznych, które zapewnia mu ustrój demokracji ludowej. Tylko taki obywatel potrafi dobrze wypełniać swe obowiązki wobec Państwa Ludowego.

Dlatego Państwo Ludowe opiera naukę szkolną na podstawach naukowych. Szanując wszelkie potrzeby religijne swych obywateli, pozostawia naukę religii w szkołach dla tych, którzy pragną zapewnić dzieciom wychowanie religijne.

Stanowisko partii w sprawie wolności sumienia i stosunku Państwa do Kościoła znajduje pełne odbicie we wszystkich oficjalnych dokumentach państwowych i wypowiedziach odpowiedzialnych przedstawicieli rządu.

Przypomnijmy więc raz jeszcze, że Manifest Lipcowy PKWN proklamował w Polsce Ludowej wolność sumienia. Sejm Ustawodawczy w deklaracji z dnia 22 lutego 1947 roku zapewnił obywatelom wolność sumienia i wolność wyznania.

W dniu 28 listopada 1947 r. Prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz, oświadczył w sejmie:

„Stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia będziemy nadal jak i dotychczas z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycji zwyczajów wierzących katolików, i do ich potrzeb religijnych, podobnie jak do wyznawców innych religii, będziemy nadal respektowali w granicach obowiązujących ustaw prawa kościoła katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i otaczając go należyłą opieką”.

W oświadczeniu rządu RP z dnia 18 marca 1949 r. czytamy:

„Rząd stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Kler korzysta w Polsce z różnych uprawnień w znacznie większym zakresie, niż w wielu krajach zachodnio-europejskich. Wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkołach, są bezpodstawne. Zachowując naukę religii, rząd będzie jednak twardo przestrzegał ogólnej zasady konstytucyjnej, że „wolności wyznania nie wolno używać w sposób przeciwny ustawom” — i nie będzie tolerował nadużywania religii przez niektórych katechetów dla siania niepokoju w umysłach młodzieży i podburzania przeciwko władzy państwowej”.

„Równocześnie rząd będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrakom czy wyskokom, obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne”.

„Władze państwowe nie zamierzają się wtrącać ani do spraw kultu, ani do wewnętrznych spraw organizacji kościelnej”.

„Wszyscy lojalni przedstawiciele duchowieństwa i instytucje religijne, korzystając z pełni opieki prawnej i opieki władz, wynikającej z obowiązującego ustawodawstwa”.

## Przeciwko wrogiej działalności reakcyjnej części kleru

Mimo jednak takiego stanowiska Państwa Ludowego i ścisłego przestrzegania go w praktyce — reakcyjny odłam kleru i większość wyższej hierar-

W związku z oświadczeniami rządu RP z dnia 18 marca i 26 lipca br. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa „Trybuna Ludu” ogłasza piątą z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu.

chii kościelnej usposobiona jest wrogo wobec Państwa Ludowego i — jak to wykazaliśmy w artykułach poprzednich — prowadzi do zaognienia stosunków między Kościołem a Państwem. Postawa owego odłamu kleru spowodowała następującą wypowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej, tow. Bolesława Bieruta, na kwietniowym plenum KC PZPR w dn. 24 kwietnia 1949 roku:

„Jest sprawą hierarchii kościelnej, by w najbliższym czasie zdecydowała, czy chce korzystać z tych uprawnień i możliwości, które dla niej są zarezerwowane w Polsce Ludowej zgodnie z deklaracją rządową o stosunkach między Państwem a Kościołem, czy chce — jednym słowem — oprzeć swą działalność na zasadach lojalności względem Państwa Ludowego, czy też wybierze sojusz z wrogimi siłami antyludowymi i antynarodowymi, sojusz z obcymi potencjami i podziemiem”.

„Poszanowanie uczuć religijnych i kultu religijnego jest naszą niezłomną zasadą, której ściśle będziemy przestrzegać, lecz stosunek do hierarchii kościelnej zależeć będzie też od jej postawy wobec Państwa”.

I wreszcie oświadczeniem z dnia 27 lipca br. rząd Rzeczypospolitej stwierdził, że nie dopuści do dyskryminacji religijnej obywateli z powodu ich poglądów lub działalności politycznej. Zapowiedział także dyskryminacji zawierała uchwała Watykanu, grożąca ekskomuniką za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych oraz sympatyzowanie lub współdziałanie z nimi.

## „Kościół wojujący” przeciw wolności sumienia

Stanowisko Państwa Ludowego w sprawie religii znalazło pełne odbicie w dekreście Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1949 roku o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Sformułowania tego dekretu są tak jasne i proste, że nie budzą zdawałoby się najmniejszych wątpliwości. A wolnościowy duch dekretu tak oczywisty, że nie powinien wywoływać najmniejszych zastrzeżeń.

Czy może bowiem jakkolwiek uczciwy demokratą zakwestionować intencje pierwszego i podstawowego artykułu tego dekretu, który powiada:

„Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania”?

A przecież wszystkie pozostałe artykuły dekretu są tylko konsekwentnym rozwinięciem tej podstawowej i niewzruszalnej zasady i gwarancją jej rzeczywistego wcielenia w życie.

Niemniej jednak wroga propaganda i ten dekret usiłuje wyzyskać w swej akcji zwroconej przeciwko Państwu Ludowemu, posługując się bezpodstawnym twierdzeniem o rzekomym zagrożeniu wolności religijnej w Polsce. Akcja ta uprawiana jest przez reakcyjny odłam kleru, który najdoniośniej skarży się na rzekome ograniczenie wolności religijnej w Polsce. A tymczasem jeżeli sięgnąć do sedna sprawy — ten właśnie odłam kleru jest zasadniczo przeciwny wolności religii i wolności sumienia. Istnieją na to liczne dowody i dokumenty.

Przed wojną działała na terenie Polski szeroko rozgałęziona organizacja pn. „Akcja Katolicka” była to organizacja hierarchiczna, uzależniona całkowicie od władzy kościelnej, oparta na zasadzie ślepego posłuszeństwa jej członków wobec mianowanego przez episkopat zwierzchnictwa.

„Akcja Katolicka” w Polsce była odpowiednikiem identycznych organizacji zagranicznych, których centralne kierownictwo zbiegało się w Watykanie i które stanowiły ramię świeckiej działalności politycznej Watykanu i hierarchii kościelnej poszczególnych krajów. Działalność „Akcji Katolickiej” we wszystkich krajach regulował „kodeks akcji katolickiej” opracowany przez ks. Guerry, zatwierdzony przez właściwe czynniki watykańskie. Oto, co czytamy w tym „kodeksie” na temat wolności religijnej:

„Nie jest dozwolone domagać się, bronić lub udzielać nieroztropnie wolności myśli prasy, nauczania, wyznań, ako praw przyrodzonych ludzkości” (str. 67).

„Wolność sumienia nie jest dopuszczalna w tym znaczeniu, jeśli rozumie się przez to, że każdy może według własnego uznania i chęci oddawać lub nie oddawać czci Bogu...” (str. 68).

„Wolność wyznaniowa w stosunku do jednostek jest przeciwna enocie religijnej i opiera się na zasadzie, że wolno każdemu wyznawać taką religię, jaka mu się podoba lub nawet nie wyznawać żadnej” (str. 68).

Jak widać „Kościół wojujący” dobrze rozumie na czym polega wolność sumienia i takiej wolności jest zasadniczo przeciwny. Pragnąłby natomiast narzucić obywatelom przymus religijny i to przymus swojego obrządku, Rzecz jasna, że tego Państwo Ludowe, oparte na poszanowaniu elementarnych praw i wolności obywatela, tolerować nie może.

## Ustawodawstwo ludowe broni wolności religii

Każdy, kto uznaje słuszność zasady wolności sumienia i wyznania zgodzi się bez wątpienia z potrzebą ochrony tych swobód przed ich naruszeniem z jednej strony, a nadużyciem z drugiej. Tej potrzebie czynią zadość poszczególne artykuły dekretu.

Czy więc może ktoś kwestionować zasadę, że wolność sumienia i wyznania nie da się pogodzić z ograniczaniem praw obywatela ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne, lub bezwyznaniowość? Art. 2 dekretu wymierzony jest przeciwko tego rodzaju naruszeniu wolności sumienia i wyznania.

Czy może ktoś kwestionować zasadę, że wolność sumienia i wyznania nie da się pogodzić z przymuszaniem kogokolwiek do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, albo z bezprawnym powstrzymaniem kogokolwiek od tego rodzaju czynności? Art. 3 dekretu wymierzony jest przeciwko tego rodzaju naruszeniu wolności sumienia i wyznania.

Czy może ktoś kwestionować zasadę, że wolność sumienia i wyznania nie da się pogodzić z nawoływaniem do waśni religijnych, albo ich pochwalaniem? Art. 6 dekretu wymierzony jest przeciwko tego rodzaju naruszeniu wolności sumienia i wyznania.

Czy może ktoś kwestionować słuszność zasady, że wolność sumienia i wyznania nie da się pogodzić z publicznym lżeniem lub wyszydzaniem, lub pojedynczych osób z powodu ich przynależności wyznaniowej, przekonania religijnych, lub bezwyznaniowości, a tym bardziej z naruszeniem nietykalności osobistej człowieka z tego samego powodu? Art. 7 dekretu wymierzony jest przeciwko tego rodzaju naruszeniu wolności sumienia i wyznania.

Czy może ktoś kwestionować zasadę, że obrażanie uczuć religijnych wierzących jest naruszeniem wolności sumienia i wyznania? Art. 5 dekretu wymierzony jest przeciwko tego rodzaju wystąpieniom.

Czy może ktoś kwestionować słuszność zasady, że wolność sumienia i wyznania nie da się pogodzić z odmową udostępnienia komukolwiek obrzędu lub czynności religijnej z powodu jego działalności politycznej lub poglądów politycznych, społecznych czy naukowych? Art. 4 dekretu wymierzony jest przeciwko tego rodzaju naruszeniu wolności sumienia i wyznania.

Każdy, kto szczerze, uczciwie i w duchu prawdziwie demokratycznym pojmuje i uznaje zasadę wolności wyznania i sumienia przyzna, że we wszystkich tych artykułach dekretu rządu RP z dnia 5 sierpnia br. konsekwentnie rozwija i zabezpiecza podstawową zasadę wolności sumienia i wyznania, stwarzając po raz pierwszy w dziejach Polski ustawodawstwo w pełni tę wolność gwarantujące.

A z drugiej strony, każdy kto szczerze i uczciwie pojmuje i uznaje zasadę wolności sumienia i wyznania zgodzi się z koniecznością zabezpieczenia Państwa i jego obywateli przed nadużywaniem religii i kościoła do celów nie wspólnego z religią nie mających.

Czy więc może ktoś zakwestionować słuszność zasady, że działalność zwró-

cona przeciwko ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzona pod płaszczykiem religii nie ma z religią nic wspólnego, że wręcz przeciwnie, jest z religią sprzeczna i stanowi nadużycie wolności religijnej? Żadne państwo nie tolerowałoby tego rodzaju działalności. Państwo Ludowe zdecydowane jest zapobiegać i unieszkodliwiać wszelkie próby zamachu na jego ustrój. Kościół zaś w swym własnym interesie, a przede wszystkim w interesie religii i wiernych powinien pilnie baczyć, by nikt nie nadużywał religii ani kościoła do tego rodzaju akcji, która i kościołowi i religii przynosi niepowetowaną szkodę i obniża ich powagę.

Czy wreszcie może ktoś zakwestionować zasadę, że czerpanie korzyści osobistych majątkowych drogą wyzyskiwania łatwowności ludzkiej przez szerzenie fałszywych wiadomości lub wprowadzanie w błąd lub przez oszukańcze lub podstępne czynności, jest nadużywaniem religii i kościoła, gwałceniem swobody sumienia i wyznania? Państwo Ludowe musi bronić swych obywateli przed tego rodzaju nadużyciami, graniczącymi z pospolitym oszustwem i szalbierstwem. Kościół zaś w obronie swej powagi i powagi religii powinien wydać tego rodzaju praktykom najostrożniejszą walkę i współdziałać na tym polu z władzami państwowymi. Leży to we własnym jego interesie.

Art. 8 i 9 dekretu chronią religię i kościół przed nadużyciem ich w celach przestępczych natury politycznej, bądź kryminalnej.

## Patriotyczny odłam duchowieństwa może liczyć na opiekę Państwa

Oficjalne oświadczenia Rządu, ustawodawstwo i praktyka władz świadczą, że Polska Ludowa nie prowadzi walki z religią. Wręcz przeciwnie. Polska Ludowa uznaje wolność sumienia i wyznania i broni jej przed wszelkimi ograniczeniami, równocześnie zaś zapobiega jej nadużywaniu.

Jeżeli więc wśród duchowieństwa katolickiego, a zwłaszcza wśród wyższej hierarchii kościelnej, istnieją grupy nieprzychylnie, a nawet wrogo ustosunkowane do Państwa Ludowego — to motywy ich postępowania nie jest wzgląd na dobro religii, wiernych i kościoła, lecz względy czysto polityczne, wynikające z ich reakcyjnego nastawienia wobec demokracji ludowej i dokonywanych przez nią reform społecznych. Na szczęście grupy te nie reprezentują całego duchowieństwa katolickiego w Polsce. Istnieje w szeregu kleru polskiego poważny odłam duchowieństwa o przekonaniach szczerze demokratycznych i patriotycznych, odłam rozumiejący interesy mas ludowych i sympatyzujący z ich dążeniami.

Ci postępowi, demokratyczni i patriotyczni księża doceniają znaczenie ogromnych przemian społecznych, któ-

re dokonały się na naszych ziemiach w okresie ostatniego pięciolecia i które dokonywają się nadal, prowadząc Polskę ku socjalizmowi.

Ci postępowi i patriotyczni księża pojmują prawdziwe intencje Państwa Ludowego, zapewniającego swym obywatelom pełną wolność religijną i szanującego religijne potrzeby i uprawnienia kościoła. Księża ci, widząc, że Państwo Ludowe nie krępuje ich niczym w pełnieniu obowiązków duszpasterskich, wyciągają z tego faktu uczciwe wnioski. Porównując oświadczenia rządowe z praktyką władz ludowych, widzą jak dalece każde słowo tych oświadczeń, każdy akt ustawodawczy odpowiada rzeczywistości. I ci księża mówią wiernym prawdę o Polsce Ludowej. Umieją godzić swe obowiązki duszpasterskie z nakazami patriotyzmu i obywatelską postawą wobec Państwa Ludowego. W warunkach bowiem pełnej wolności sumienia, wyznania i religii nic nie stoi na przeszkodzie pogodzeniu tych obowiązków i nakazów.

Państwo Ludowe w pełni docenia postawę tych księży patriotów. W oświadczeniu z dnia 26 lipca 1949 roku Rząd Rzeczypospolitej stwierdził:

„Patriotyczne i lojalne wobec Państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyznanego stosunku władz państwowych”.

Premier Cyrankiewicz przemawiając w sejmie w imieniu Rządu w dniu 10 stycznia br. oświadczył:

„Rząd będzie otaczał opieką tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu, chęci służenia ludziom wierzącym i nie dają się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych”.

Księża patriotyczni i lojalni wobec Państwa Ludowego mogą więc w pełni liczyć na jego pomoc i opiekę w realizowaniu tego stanowiska. Wszelka natomiast kolizja z prawem pociągnie za sobą wszystkie konsekwencje prawem przewidziane.

Władza ludowa stworzyła w Polsce warunki dla uregulowania stosunków Kościoła do Państwa w duchu całkowitego zaspokojenia potrzeb religijnych obywateli i zabezpieczenia religijnych uprawnień kościoła. Świadomość tego stanu rzeczy przenika — mimo wysiłków wrogiej propagandy — do coraz szerszych kół zarówno wierzących jak i duchowieństwa katolickiego w Polsce. Sądzimy, że nacisk opinii publicznej, nacisk wiernych i lojalnego odłamu duchowieństwa katolickiego weźmie w końcu górę nad wpływami tej części kleru, która prowadzi do zaognienia stosunków między Kościołem a Państwem. Im szybciej to nastąpi — tym szybciej dojdzie do takiego uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem, jakie odpowiada interesom Polski Ludowej i interesom ogółu wierzących Polaków. Zasady tego porozumienia sformułował rząd w swych oświadczeniach.

## Budujmy z entuzjazmem Polskę Ludową

### Oświadczenie organu katolików

„Słowo Powszechne” z dnia 23 bm. zamieszcza na 1 str. oświadczenie, zatytułowane: „Podstawa uregulowania stosunków”.

Cytujemy z niego, niektóre fragmenty: „Sprawa uregulowania stosunków Kościoła z Państwem wkroczyła w swą najbardziej zasadniczą fazę.

Dlatego akurat bieżący okres jest specjalnie ważny dla zagadnienia porozumienia? Odpowiedź jest prosta — pięć lat braku uregulowania stosunków nagromadziło tyle wzajemnych trudności, że rozładowanie ich jest koniecznością.

Podstawą porozumienia może być tylko to co jest wspólne — wspólna racja stanu.

Nakazem zaś współczesnej polskiej racji stanu jest wspólna akcja Dostojnego Katolickiego Episkopatu Polski i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w takich sprawach jak:

1. umacnianie na zewnątrz i w skali międzynarodowej polskości ziem zachodnich,
  2. budowanie entuzjazmu i rozmachu w odbudowie i rozbudowie potencjału gospodarczego Polski.
- Sprawy te przedstawiamy jasno całemu społeczeństwu katolickiemu.
- Im prędzej żądania mas wierzących Polaków, będące również wyrazem woli uczciwych kapłanów — patriotów, przenikną do świadomości „Dostojnego Katolickiego Episkopatu Polski”, tym lepiej. Rząd Ludowy wykazał maksimum zrozumienia w tych sprawach. Od hierarchii kościelnej zależy teraz, czy stanie u boku watykańskich polityków, marzących o „licytacji” naszych Ziemi Zachodnich, czy u boku narodu. Na marginesie historii, czy w nurcie historii.



# Niemcy maszerują

W tej sytuacji partnerce pojedynczych flirtów z Niemcami — Anglii pozostawały do wyboru dwa rozwiązania: albo w oparciu o Francję przeciwstawić się zdecydowanie agresywnej polityce hitlerowskich Niemiec — na to jednak rządząca koła anglofrancuskie upatrujące głównego wroga nie w III Rzeszy, a w ZSRR, pójść nie chciały — albo kontynuować politykę defensywy z coraz większymi ustępowaniami na rzecz Niemiec, co też zaczęło konsekwentnie stosować.

Istniała trzecia droga, odrzucona przez zachodnio-europejską burżuazję: wzmocnić swe, podkopane taktyką defensywy, stanowisko przez sojusz ze Związkiem Radzieckim, którego Hitler bynajmniej nie lekcewał. Jednak po-

Anschluss zamknął pierwszą partię wielkiej gry politycznej o panowanie nad Europą. Kanclerz odrodzonej Rzeszy triumfował. Rytmiczny marsz niemieckich żołnierzy, wplatał się w dźwięk wie-deńskich walców, nadawał nowy, brutalny ton życiu „gnuśnej Austrii“.

Pierwszy krok do „zespolecia 10 milionów Niemców rozsypanych po Europie“ został zrobiony. Równocześnie „wielkie manewry“ prowadzone na zapirenejskim poligonie skrwawionej domową wojną Hiszpanii dawały Berlinowi rezultaty zadowalające. Podsycane winem zwycięstw siły fa-szyzmu wrosły i krzepły. Stało się jasne, że panem wojny i pokoju w kapitalistycznej Europie jest Hitler.



Od lewej Lord Halifax, książę von Koburg i Ribbentrop podczas wizyty Ribbentropa w Londynie 3 grudnia 1937 r.

litycy brytyjscy woleli nie dostrzegać tej możliwości mimo, że ZSRR związany już był paktami o wzajemnej pomocy z Francją i Czechosłowacją mimo, że w oświadczeniu złożonym 17 marca 1938 roku w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych stawiał tę sprawę wyraźnie i jasno.

„Rząd radziecki — głosił tekst oświadczenia — jest gotów wziąć udział w działaniach zbiorowych, które byłyby wspólnie z nim postanowione i które miałyby na celu powstrzymanie dalszego rozwoju agresji i usunięcie zwiększonego niebezpieczeństwa nowej wojny światowej...“

Nie odpowiadało to jednak panom z Londynu, którzy przecież niedawno jeszcze mówili o „niemieckim przed-murzu przeciw bolszewizmowi“.

Odpowiedź na szczerą propozycję Związku Radzieckiego była równie mglista jak cała ówczesna polityka preparowana nad mglistą Tamizą.

„W istniejących warunkach — stwierdzała nota brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych — zorganizowanie... konferencji (międzynarodowej) wydaje się niemożliwe... Wyrażając szczerą wdzięczność rządowi radzieckiemu za zakomunikowanie mi jego poglądów... ubolewam, iż rząd Jego Królewskiej Mości nie może zgodzić się w całej rozciągłości z propozycjami wysuniętymi... w oświadczeniu, o którym tu mowa.“

Niemcy z takiego obrotu sprawy były naturalnie zadowolone. Dyplomaci niemieccy prawili nawet zaoznicie komplementy swym brytyjskim partnerom. Goering rozmawiając telefonicznie ze znajdującym się wówczas w Londynie Ribbentropem stwierdzał:

„Jestem przekonany, że Halifax jest zupełnie rozsądnym człowiekiem“.

Na co Ribbentrop: „Moje wrażenie odnośnie obydwu — Halifaxa i Chamberlaina — jest doskonałe“. A dalej nawiązując do sprawy Anschlussu: „Halifax sądził, że obecnie mogą się tu wyłonić pewne trudności w związku z tym, że opinia publiczna uważać będzie wydarzenia za siłą narzucone rozwiązanie. Odnosiłem jednak wrażenie, że każdy normalny Anglik, cała przeciętna publiczność, zada sobie py-

tanie: co obchodzi Anglię Austria?... Rzeczywiście, czyż „trzeźwi“ politycy angielscy mogli się zastanawiać nad losem jakiejś tam Austrii a potem

czelne stanowisko“, co jego zdaniem spowodowane jest „wpływem Moskwy“.

Co na to Mr. Churchill? Ten — pociesza swego zmartwionego rozmówcę. Powiada, że „nie wierzy, by Niemcy naprawdę bały się Rosji“. Wreszcie śpieszy z konkretną propozycją: „Moiim zdaniem — powiada — było by zupełnie możliwe włączyć do układu ogólnoeuropejskiego punkt zobowiązujący Anglię i Francję do przyścia Niemcom z pomocą wszystkimi swoimi siłami w wypadku gdyby stały się one (Niemcy) ofiarą niesprowokowanej napaści ze strony Rosji przez Czechosłowację lub w jakikolwiek inny sposób“.

Czyż można się potem dziwić, że złożone francuskiemu charge d'affaires przez ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR oświadczenie o gotowości Związku Radzieckiego do przyścia z pomocą Czechosłowacji (zgodnie z czesko-sowieckim paktem o wzajemnej pomocy) nie wzbudza żadnego wrażenia?

### Polityka anglo-francuska brała kurs na Niemcy

Chamberlain tymczasem lata po Europie, odbywając kolejne konferencje z Hitlerem. Równocześnie doprowadza się do ostatecznego stadium psychozę wojenną wśród ludności. Tak — aby później tym jaskrawiej odbijało bardzo swoiste „zwycięstwo nad wojną“. W Paryżu wprowadza się zaciemnienie i ustawia działa lotnicze na ulicach. W Londynie rozdziela się maski przeciwigazowe, kopie rowy przeciwlotnicze i ewakuuje trzy tysiące dzieci. Równocześnie Chamberlain oświadcza raz jeszcze:

„Jest rzeczą nie do wiary, że wydaliśmy zarządzenia obronne z powodu sporu, jaki powstał między ludźmi, o których nic nie wiemy...“

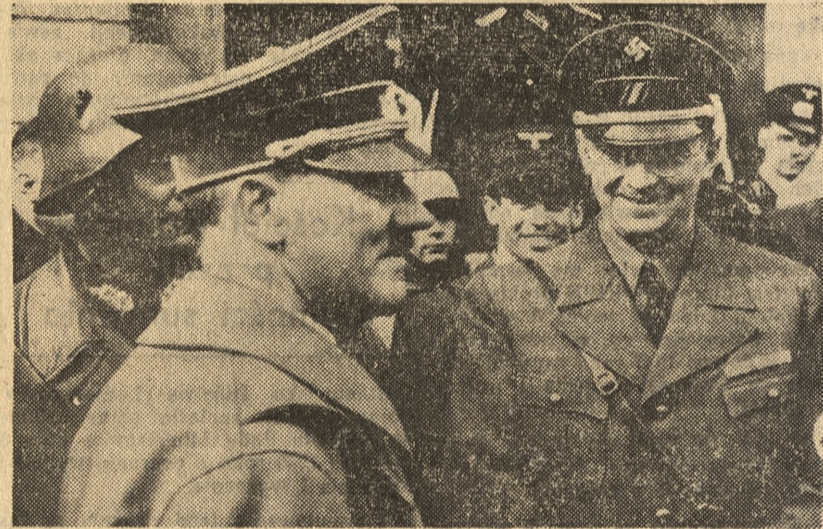
„Nie możemy w żadnym wypadku dopuścić, aby Anglia została wciągnięta do wojny z powodu Czechosłowacji.“



Pożegnanie Chamberlaina z Hitlerem po rozmowie w Godesbergu w 1938 r.

dnia. Ale nawet wówczas nikt z „trzeźwych“ polityków anglo-francuskich głębiej się nad sensem tych słów nie zastanawiał.

Twardy krok wojsk niemieckich znów dźwięczał w Europie. „Niemcy maszerują“ — mówił o tym okresie jeden z niemieckich emigrantów politycznych, ongiś zwolennik faszyzmu, Hermann Rauschning. Niemcy maszerowały — upojone zwycięstwami, wsłuchane w dźwięk narodowego hym-



Hitler w Asch z Henleinem po zajęciu Sudetów w 1938 roku

waszym krajom. W każdym razie jednak my nie jesteśmy ostatni. Po nas ten sam los osiągnie również innych.“

Brzmiało to jak ponura przepowiednia. „Uber alles“. Gdzieś na końcu tej drogi leżał rok 1945. Na razie jednak był to marsz triumfalny.

ZYGMUNT KOCZOROWSKI.



Churchill

14 lipca

### Mr. Churchill rozmawia z przywódcą hitlerowców gdańskich Foersterem

Foerster żali się, że w ostatnim czasie rząd czechosłowacki zajął wobec sprawy Sudetów „nieprzejednane i bez-

### Wstęgami szos

## Ostatni etap

Etap V naszego biegu między Kruszwicą a Gniezmem nie był trudny. Jechaliśmy powoli mało uczęszczanym traktem. W Strzelnie pękła nam dętka. Mimo to w południe osiągnęliśmy Trzemeszno, pod wieczór Gniezno. Miasta nie zwiędziałyśmy. Któżby go nie znał? Sen sklejał powieki, a myśli błądziły właściwie wokół Poznania. Wyprawa straciła już na atrakcyjności.

Następnego dnia poderwała nas do dalszego wysiłku depesza z Poznania. Wynikało z niej, że Stasiak odpadł z zawodów, Franek zyskał dotychczas 25 pkt. a my 27. Bój o pałmę pierwszeństwa, rozegrać się więc miał na trasie ostatniego etapu. Wynik nie był jeszcze przesądzony.

Upalny dzień Zanosilo się na burzę. Przy tym nie dopisywało nam szczęście. Zaczęło się od tego, że Heniek zostawił w Gnieźnie w restauracji swój aparat fotograficzny. Musieliśmy wrócić przejechawszy już kilkanaście kilometrów. Aparat się znalazł, ale wypadek ten zepsuł nam humor.

Jeszcze przed południem osiągnęliśmy Lednogórę i jezioro Lednickie. Tam u jednego z miejscowych rybaków nastąpił postój. Zaczęła się gawęda. Rybak opowiadał o swojej pracy.

— Ryb w jeziorze nie dużo. Sprawiła to czerwcową niepogoda, która nie pozwoliła na rozwinięcie się w dostatecznej ilości planktonowi. Popatrzenie, kolor wody jeszcze dziś nie duzo różni się od spotykanego na wiosnę. Woda jest przezroczysta, a powinna być mętna, prawie maślankowata. Praca rybaka w okresie letnim nie

jest łatwa, posiada jednak dużo uroku. Natomiast zimą należy ona niewątpliwie do najcięższych. Wyobrazmy sobie chociażby zakładanie pod lodem tzw. niewodów (rodzaj sieci). Aby tego dokonać trzeba wyciąć w lodzie dwie większe przereble, oddalone od siebie co najmniej kilkaset metrów i między nimi co kilkanaście metrów mniejsze otwory. Potem do żerdzi przymocowuje się linę powiazaną z niewodem i przy jej pomocy przeprowadza się sieć od jednej przerebli do drugiej, pomagając sobie nadto kołowrotkiem. A potem wiadoma rzecz, wybiera się z sieci zabłąkane w niej ryby.

Kolega interesujący się węgorzami wdał się w pogawędkę na ten temat. W Jeziorze Lednickim niestety nie spotyka się węgorzy. Trudna zresztą jest ich hodowla. Po 5 latach żywota ten gatunek ryby osiąga bowiem dopiero wagę pół kg. Gdy dorosłe wszelkimi sposobami próbuje wydostać się z jeziora. Zimą śpi w błocie. W maju zaczyna żerować i wtedy, jak to się mówi po rybacku „bierze na sznur“.

Plaskodenną łodzią pojechaliśmy na wyspę zwaną Ostrowem. Nie była to zbyt łatwa wyprawa. Ku przeciwległemu brzegom sypchał nas bowiem wiatr a do wysepki mieliśmy około dwóch kilometrów. Po dobrej rozgrzewce dotarło się wreszcie do Ostrowa. Wyspa ta była niegdyś połączona mostem z obu brzegami jeziora i obwarowana. Do dziś zachował się owalny dość wysoki wał, oraz najstarsze w Polsce ruiny zamku, w którym mieszkali mieli: Dąbrówka i Mieszko I. Podanie głosi, że na tej

wyspie znajdowały się także groby Piastów, panujących przed Mieszkiem. W XII wieku zamek ten służył jeszcze za rezydencję kasztelańską. Na drugiej mniejszej wysepce znajduje się niewysoki kopczyk, z którym wiąże się legenda o pradawnym okresie życia Słowian. Kopczyk ten mianowicie miał służyć jako miejsce składania ofiar bogom.

W drodze powrotnej do przystani rybackiej spotkała nas burza, zmoczył deszcz, wymyczył wiatr. Z trudem dojechaliśmy do przystani. W kilka godzin potem wyruszyliśmy do Poznania.

Na drugi dzień koledzy z niecierpliwością czekali nas w redakcji. W pokoju największego z naszych humorystów wyglądało jakoś uroczyście i wcale niedowcipnie. Nikt nie chciał nam zdradzić ostatecznego wyniku biegu. Wszyscy dziwnie uśmiechali się pod nosem. Wreszcie jeden z najmłodszych kolegów (jeśli chodzi o bary) przyniósł nam wiadoty.

— Co to?  
— To na przeprosiny.  
— Nic nie rozumiemy. Gdzie reszta uczestników biegu?  
— To były żarty — odpowiedział ze śmiechem. — Oni w ogóle nie wyjeżdżali.

Hal — zakpiłicie sobie z nas? — Ale prawo do śmiechu mamy i my. Wyjechaliśmy mianowicie służbowo, a nie w związku z waszymi zawodami, po prostu po to, aby napisać kilka reportaży. Oto rozkaz wyjazdu. Wobec tego proszę odpowiedzieć, kto kogo wystrychnął na dudka?

Z. Narski.

### Miesięcznik radziecki

## „LITERATURA RADZIECKA“

poświęcony zagadnieniom kultury i sztuki Z. S. R. R. wydawany w kilku językach zaczął się ukazywać również w języku polskim.

Numer pierwszy przynosi wiele interesujących artykułów i krytyk literackich czołowych pisarzy radzieckich m. in. Leberekhta, Szerkowa, Anisimowa, Szmerala. Bogata treść miesięcznika, wydane go w formie książkowej, dobry papier, reprodukcje obrazów i drzeworytów znakomych radzieckich malarzy — składają się na atrakcyjną całość tego czasopisma.

Miesięcznik jest do nabycia po bardzo przystępnej cenie zł 66,— we wszystkich punktach sprzedaży. Prenumeratę kwartalną (198,— zł) przyjmują placówki „Czytelnika“ w całym kraju oraz Centrala w Warszawie, Konto PKO nr 1-8501



# "BALANCE OF POWER"

## na sanacyjnym wydmuchowie

Wspomnienia września, hitlerowskiej napaści na Polskę, w dziesiątą rocznicę tych wydarzeń żywo rysują się w naszej pamięci obrazami klęski. Klęska ta dotknęła nas tak niespodzianie, że jeszcze dziś pytamy samych siebie — jak to było możliwe?

Odpowiadając na pytanie trzeba zwrócić uwagę na wiele stron tej sprawy, na kruche podstawy ustrojowe ówczesnego naszego państwa, sprzeczności gospodarcze i społeczne, niesłuszną politykę wewnętrzną, brak konstruktywnego programu rozwoju, błędy popełnione w polityce zagranicznej... Wszystko to zaciążyło na rozmiarach klęski wrześniowej, wszystko to stało się jej przyczyną. Między tymi bledami najważniejsze miejsca zajmują te, które odnoszą się do naszej polityki zagranicznej.

W 1935 roku nowoczesnie uzbrojona armia włoska, wyposażona w czołgi, bombowce, miotacze min — zaatakowała średniowieczną armię abisyńską. W 1936 roku wojska niemieckie wkroczyły do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. W tym samym roku zorganizowało się wielkie sprzyżenie nie faszystowskiego świata — Niemcy, Włochy i Japonia podpisały tzw. pakt antykominternowski. W tym samym także roku gen. Franco wszczął w republikańskiej Hiszpanii rewoltę popartą przez siły zbrojne Włoch i Niemiec.

W 1938 roku Hitler dokonał zaboru Austrii, w 1939 roku zaboru Czechosłowacji.

Jak w owym czasie zachowywali się sanatorzy rządzący w Polsce?

Jerzy Piłsudski w pracy pt. „Druga wojna światowa” pisze na str. 17:

„Polska, tkwiąca personalnie w tradycjach antyrosyjskich, zajęta obserwowaniem wschodniego sąsiada i tworzeniem „kordonów sanitarnych” szczególnie narażona była na infekcję idei i światopoglądów z Niemiec i Włoch. Perspektywy polityki zagranicznej sanacji nierzadko ukazywały miraż wspólnej polsko-niemieckiej krucjaty na Wschód”.

W istocie rzeczy sanacja ulegając podszeptom zachodnich polityków, zmierzających skierować potęgę niemiecką na Wschód przeciwko Związkowi Radzieckiemu — szła po tej żonglerskiej linii. Świadczy o tym chociażby wyjątek z listu Jerzego Potockiego, ambasadora R. P. w Waszyngtonie (21. 11. 1938 — Nr 3/Sz — tjn — 25) do Min. Spraw Zagr. w Warszawie, dotyczący rozmowy z ambasadorem amerykańskim w Paryżu p. Bullitt'em. Jerzy Potocki pisał:

„Przypuszczalnie Rzesza niemiecka poszłaby z ekspansją swoją w kierunku wschodnim i że życzeniem państw demokratycznych byłoby, żeby tam na Wschodzie doszło do rozgrywki wojennej pomiędzy Rzeszą niemiecką a Rosją”.

Koncepcja polegająca na zniszczeniu Związku Radzieckiego przy pomocy hitlerowskich Niemiec tak wówczas zaślębiała polityków Zachodu i Polski, że zwrócił nawet na to uwagę Joseph Davies, ambasador amerykański w Moskwie, który w raporcie do Departamentu Stanu z dnia 23. 3. 1938 r. tak pisze w swej książce pt. „Mission to Moscow”.

„Wskutek jakichś niepojętych przyczyn, czy też zupełnie bez żadnych przyczyn, europejskie państwa demokratyczne nie chcą widocznie zmienić swej poycji, nie chcą realnie wykorzystywać siły, tu w Moskwie istniejącej, jako część jednolitego frontu przeciwko Hitlerowi i Mussoliniemu. Wydaje się, że Anglia i Francja umyślnie postępują odwrotnie, idąc w ten sposób na rękę nazistom i faszystom”.

Rzeczywiście Zachód szedł na rękę Niemcom i Włochom. Na napaść na Abisynię odpowiadał tylko nic znaczącymi sankcjami gospodarczymi. Na zajęcie przez Hitlera nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej Francja odpowiedziała próbą mobilizacji, która zresztą nie doszła do skutku. Na dalsze zabory Zachód odpowiadał konferencją monachijską, kupieniem przez Niemców rozbiór Czechosłowacji i przypieczętowaniem izolacji ZSRR, siły najbardziej antyhitlerowskiej.

Oddała także sanacja duże usługi Hitlerowi. Pisze o tym Jerzy Piłsudski („Druga wojna światowa” — strona 17):

„Nie miała usługe oddał konferencji monachijskiej plk. Beck, odmawiając kategorię przepuszczenia przez terytory polskie wojsk radzieckich na odsiecz Czechosłowacji. „Auswaetiges Amt” odzwyczynił się polskiemu ministrowi wyrażeniem zgody na zajęcie Śląska Zaolzańskiego”.

I rzeczywiście w dniach rozbioru Czechosłowacji Rydz-Śmigły kazał — maszerować! Wojska polskie wraz z Niemcami wkroczyły do Czech.

Paktowanie z Niemcami i lekceważenie Związku Radzieckiego było tak widoczne w ówczesnym świecie politycznym, że zaoponował przeciwko temu nawet taki reakcjonista jak Lloyd George, który 29. 6. 1939 r. w parlamencie angielskim powiedział:

„Pan Chamberlain prowadził rokowania bezpośrednio z Hitlerem. Osobiście pojechał do Niemiec, by się z nim spotkać — wraz z lordem Halifaxem odwiedził Rzym. Obaj udali się do Rzymu, wypili zdrowie Mussoliniego i mówili mu komplementy. A kogoż to wysłał do Rosji? Nawet nie najniższego rangą członka gabinetu. Wysłał zwykłego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych. Jest to polityczka!”

Lecz mimo tej pieczołowitej troski o Niemcy, te ostatnia często opornie poddawały się sugestiom Zachodu, co wywołało wśród polityków burżuazyjnych konsternację. Wspomniał o tym 10. 3. 1939 r. J. Stalin na XVIII Kongresie WKP(b) w Moskwie (według dzieła Michała Sajersa i Alberta Kahna pt. „The Great Conspiracy against Russia” — „Wielki spisek przeciwko ZSRR” — 1948).

J. Stalin powiedział w owym przemówieniu:

„Pewni politycy i dziennikarze w Europie i Stanach Zjednoczonych nie mogą się doczekać „marszu na Ukrainę radziecką”, sami zaczynają odlatywać kulisy polityki nieinterwencji. Mówią otwarcie i piszą bez ogródek, że Niemcy okrutnie ich „zawiedli”, bo zamiast pomaszerować dalej na Wschód, na Związek Radziecki, zwrócili się na Zachód z żądaniem kolonii. Można by

sądzić, że odstąpienie części Czechosłowacji było zapłatą za zobowiązanie się Niemiec do ataku na Związek Radziecki.”

Sanacja polska w tym czasie niezależnie od swej fałszywej orientacji zachodniej zapagnęła prowadzić własną politykę równowagi w Europie środkowej. „Trudno zrozumieć, w jaki sposób sanacyjni politycy mogli sobie przywziaszczyć angielską „balance of power” i przeschczepić ją na polskie „wydmuchowo” — pisał o tym Jerzy Kirchmayer („Kampania wrześniowa” — 1946 — str. 257), „Polska rządzona przez pilsudczyków nie chciała sprzymierzyć się ze Związkiem Radzieckim przeciwko zaborczym, niewątpliwie wrogim zakusom niemieckim, lecz wysłała się na wytworzenie w swojej części Europy fikcyjnej równowagi i papierowej normalizacji.”

Była to polityka samobójcza, bo czyż sojusz z Rumunią grał jakąś rolę, czy sojusz z Francją posiadał jakąś wartość i czy zawarty na krótko przed wybuchem wojny sojusz z Anglią nie był improwizacją problematyczną jakiegoś rodzaju? Sanacja odrzuciła naturalnych słowiańskich sojuszników Polski ze Związkiem Radzieckim i w wyniku tego kroku w starciu z potężnymi Niemcami musiała upaść, grzebiąc zarazem naród w odmetkach okupacji. Oto jedna z przyczyn naszej klęski wrześniowej, o której pamięta rządząca dziś w Polsce klasa robotnicza i chłopska, wiążąc się sojuszami i przywiązaniem z ludowymi demokracjami i ze Związkiem Radzieckim w imię trwałego pokoju.

Z. Narski

# Syn ludu wielkopolskiego

ks. proboszcz Florian Dereziński

## o dekreście Rządu Rzeczypospolitej i groźbie Watykanu

Wieś Zabno koło Mosiny robi wrażenie miasteczka; drogi przez wieś wybrukowane, po bokach dobrze utrzymane chodniki, nad murywanymi i krytymi dachówką zabudowaniami rozciągają się — niczym sieć pajęcza — przewody elektryczne. Wieś radiofonizowana i zelektryfikowana.

Na skraju wsi kościół katolicki z nowowytbudowaną wieżą w głębi wśród wysokich kasztanów kościół poewangelicki przydzielony po wojnie parafii katolickiej.

Jest południe. Spotykamy kilku gospodarzy, m. in. sołtysa Lesiaka. Pytamy o proboszcza.

— Nasz proboszcz, to taki chłop — odpowiadają, podnosząc w górę charakterystycznym gestem oba ramiona. — Mieszka w plebanii przy b. kościele ewangelickim.

Jedziemy do plebanii. Przyjmuje nas młody, ogorzały mężczyzna i choć widać dobrze widać jeszcze ślady przeżytych w obozie koncentracyjnym. Ks. prob. Florian Dereziński jest Wielkopolem, urodził się 15. 4. 1911 r. w Odolanowie. Po ukończeniu studiów teologicznych pracował na wikariacie w Mosinie i w parafii górczyńskiej w Poznaniu, gdzie zastała go wojna. W kwietniu 1940 r. został aresztowany i poddany torturom w Domu Żołnierza — siedzibie poznańskiego gestapo, które katuszami usiłowało zmusić go do ujawnienia szczegółów działalności podziemnej organizacji. Następnie wywieziono ks. Derezińskiego wraz z wieloma innymi księżmi do Dachau, stamtąd po pewnym czasie do Mauthausen-Gusen i ponownie do Dachau, gdzie przebywał do chwili wkroczenia wojsk

amerykańskich do obozu. Po uwolnieniu ks. Dereziński studiował w Paryżu, równocześnie opiekując się tam dwoma parafiami polskimi.

— Co skłoniło ks. Proboszcza do powrotu?

— Przede wszystkim poczucie obowiązku jako Polaka i księdza katolickiego. Uważałem, że moje miejsce jest w wolnej Ojczyźnie, a szczególnie w ukończonej Wielkopolsce tak zniszczonej przez okupanta. Toteż mimo posiadania paszportu na wyjazd do Ameryki, zdecydowałem się na powrót do kraju — i dobrze zrobiłem. Tu trzeba budować Polskę. Od samego początku nie wierzyłem w te bajki, które nam w Paryżu opowiadano o stosunkach w kraju. I tak się przekonałem — słusznie uczyłem nie wierząc im.

— Kiedy ks. proboszcz objął parafię w Zabnie?

— Spełnianie obowiązków duszpasterskich w tej parafii powierzono mi

# ZSRR - socjalistyczna potęga gospodarcza

Dwie siły ekonomiczne, oparte na różnych podstawach, zetknęły się w ostatniej wojnie. Jedna siła — Związek Radziecki oparta na socjalistycznych zasadach gospodarki, druga — Niemcy, przykład najsukrajniejszego kapitalistycznego ustroju gospodarczego.

Faszystowskie bankierzy — wodzowie niemieckiego kapitału monopolistycznego, spróbowali przemocą urzeczywistnić podział świata, podporządkować go panowaniu hitlerowskiego imperia-

Niemcy hitlerowskie zmobilizowały w okresie drugiej wojny światowej ogromne zasoby materialne. W swym grabieżczym pochodzie eksploatowały siły produkcyjne całej Europy kontynentalnej, która przez kilka lat znajdowała się pod okupacją niemiecką. We Francji, Holandii i Belgii hitlerowcy zagarnęli około 8,8 miliona ton produktów naftowych, w Rumunii zagrabili źródła naftowe o rocznej wydajności 5,5 miliona ton. Prócz tego zagarnęli francuskie zapasy strategiczne: 42 tys. ton miedzi, 27 tys. ton cynku, 19 tys. ton ołowiu. Kraje okupowane zasiliły poważnie przemysł niemiecki. Produkcja wojenna samych przedsiębiorstw czechosłowackich „Skoda” mogła zaopatrzyć w różne rodzaje broni około 45 niemieckich dywizji. We Włoszech i innych krajach okupowanych, Niemcy wykorzystali przemysł samochodowy, który dawał około 600 tys. samochodów rocznie. Poza tym z Francji wywieźli 5.000 parowozów i 250 tys. wagonów kolejowych. Ogólna suma bogactw zagrabionych przez hitlerowców w krajach okupowanych do 1941 r. wynosiła 9 miliardów funtów szterlińskich, co dwukrotnie przewyższa roczny dochód narodowy Niemiec przedwojennych. Oprócz zasobów materialnych, Niemcy na szeroką skalę eksploatowali siłę roboczą. Łuki powstałe w przemyśle niemieckim na skutek odpływu mężczyzn na front, doskonale rekompensowało 12 milionów robotników zagranicznych.

Pierwszą zdobycze wojny z ZSRR stanowią również dla wojskowych i ekonomicznych sił Niemiec poważny zastrzyk sił. W dalszym biegu wojny w r. 1942—43 ponoszone przez Niemców straty na froncie radzieckim znów pokrywały państwa okupowane, które stanowią dla Niemiec stałą i istotną bazę zasilającą.

Mimo to, w toku wojny, a specjalnie od Stalingradu, następowało systematyczne opadanie Niemiec z sił ekonomicznych. Armia Czerwona stała się tą siłą, jaka podważała, a potem zdruzgotowała podstawy gospodarcze Niemiec, które poniosły klęskę tylko dlatego, że spotkały się z silniejszym, posiadającym lepszą organizację gospodarczą, przeciwnikiem, Związkiem Radzieckim.

Na siłę Związku Radzieckiego składa się obok bohaterstwa i wysokich sił moralnych narodu, obok militarnej potęgi — siła ekonomiczna, powstała na zdrowych i mocnych podstawach ustroju socjalistycznego.

Gospodarka ZSRR, oparta na służnych i racjonalnych zasadach, musiała jednak w okresie wojennym doznać pewnych przeobrażeń. Utworzenie Państwowego Komitetu Obrony zapewniło planowość i jedność działań w celu mobilizacji wszystkich zasobów gospodarstwa narodowego dla potrzeb wojennych. Skoncentrowano siły materialnych i gospodarstwa narodowego sprzyjała podstawowa zasada ustroju socjalistycznego, w którym środki produkcji są wspólną własnością narodu.

Przebudowa gospodarki ZSRR na wojenną odbywała się szybko i planowo. Przede wszystkim zmobilizowano podstawową siłę produkcyjną przemysłu socjalistycznego — wyszkolone kadry robotników, techników i inżynierów. Wszystkie fabryki przeszły na produkcję wojenną. Surowiec i wszelki materiał przemysłowy rozdzielano wyłącznie na potrzeby wojskowe. Rozchód metali, paliwa i energii elektrycznej podlegał ściślejszej kontroli. Szczególny nacisk położono na produkcję specjalnych stali i rozwój konstrukcji maszyn.

Równoległe z przemysłem, na usługi frontu przeszło całkowicie rolnictwo. Z okrugów okupowanych przez Niemców udało się ewakuować bydło i maszyny rolnicze na wschód. Na Uralu, nad Wołgą i w zachodniej Syberii zwiększone zasiewy zboża, kartofli i jarzyn. Bez przerwy napływały dla Armii Czerwonej wagony mięsa. Z przemysłem i rolnictwem współpracował transport, funkcjonując nienagannie. Dla odciążenia linii kolejowych ograniczono przejazdy pasażerskie. W czasie gdy na froncie toczyły się działania wojenne, na zapleczu kraju powstawały nowe linie kolejowe. Tak np. powstała linia kolejowa wzdłuż Wołgi, jak również linia komunikacyjna, łącząca Zakaukazię z Astrachaniem.

Przemysł radziecki ani na chwilę nie przestał pracować. Na wschodzie i północy kraju powstawały nowe fabryki dla produkcji wojennej. Dzięki wspólnemu wysiłkowi ludzi pracujących na zapleczu, wydajność przemysłu zwiększała się z miesiąca na miesiąc. W ciągu r. 1942 przemysł radziecki wzrósł ponad półtora raza. W 1943 r. ogólna produkcja wzrosła w stosunku do 1942 r. o 17 proc. W ciągu okresu wojennego wybudowano i uruchomiono na wschodzie kraju 2.250 poważnych fabryk, na terenach zaś wyzwolonych od Niemców — ponad 6 tys. przedsiębiorstw przemysłowych. Uruchomiono

10 tys. warsztatów dla cięcia metali, 24 piece hutnicze, 128 martenowskich pieców, 70 pieców elektrycznych, 67 baterii koksowych, szybów węglowych o rocznej wydajności 73 miliony ton węgla, elektrowni o sile 3,4 miliona kilowatów, 5.860 km linii kolejowych.

Szybkiymi krokami rosły siły produkcji na wschodnich dzielnicach Związku Radzieckiego. Stały się one podstawową bazą zaopatrzenia frontu. Podczas gdy na wschodzie kraju powstawał i rozwijał się nowy przemysł, na zachodzie rozpoczynało już prace nad odbudową wyzwolonych od okupanta ziem. Doświadczenie wojennej gospodarki ZSRR wykazało, że odbudowa życia gospodarczego, odbudowa zniszczonych miast i wsi, zniszczonego przemysłu jest osiągalna nawet równoległe z działaniami wojennymi. W 1941 r. przemysł Moskwy został w przeważającej części ewakuowany. Na skutek tego poziom produkcji przemysłu moskiewskiego na styczniu 1942 r. znacznie się obniżył. Za to w lipcu 1942 r. dzięki reewakuacji niektórych fabryk, produkcja przemysłu moskiewskiego osiągnęła już 946 milionów rubli, w grudniu 1942 r. — 1.307 milionów rubli w grudniu 1943 r. — 1.542 miliony rubli, a w końcu 1944 r. ogólna produkcja przemysłu Moskwy przekroczyła poziom 1940 r.

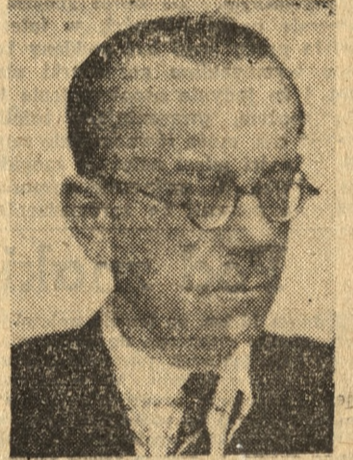
Rozwój przemysłu i odbudowa zniszczonych terenów wymagały wykwalifikowanych kadr. Szkoły przemysłowe, techniczne, politechniki co roku dostarczały krajowi nowych zastępów specjalistów. Rząd radziecki duży nacisk położył na uregulowanie płac, rozszerzając system premiowania. Wysoki zarobek był dodatkowym bodźcem do współzawodnictwa socjalistycznego, które z kolei sprzyjało zwiększeniu wydajności pracy.

Charakterystycznym momentem wojennej gospodarki ZSRR jest utrzymanie względnej stabilizacji obrotu pieniężnego, pomimo znacznej emisji pieniądza, wywołanej koniecznością finansowania wojny.

Do swoich kolosalnych osiągnięć gospodarczych nie doszedłby Związek Radziecki prowadząc gospodarkę chaotyczną, nieplanową. Plan gospodarczy ZSRR był w czasie wojny zawsze podporządkowany określonej celowi: skupieniu wszystkich zasobów materialnych dla rozbicia armii hitlerowskiej, całkowitego oczyszczenia ziem radzieckich od faszystów.

Wojna się skończyła. Gospodarka radziecka powróciła do swych pokojowych form. Celem jej jest dobrobyt mas pracujących. Ludzie radzieccy uczą się, budują, tworzą. To jest ich odpowiedź na imperialistyczne zakusy wódzów kapitalu, którzy chcą wywołać nową, trzecią światową wojnę. Naród radziecki nie chce wojny i przeciwstawia się wojnie, tak, jak nie dopuszcza do wojny wszystkie narody demokratyczne. Siły postępu i pokoju zdemaskują i sparaliżują wojenne plany imperialistów.

Felicja Mańska



Ks. Florian Dereziński proboszcz parafii Zabno, pow. Śrem. Zdjęcie dokonane w 8 tygodnie po opuszczeniu przez niego obozu koncentracyjnego w Dachau

w listopadzie 1947 r., krótko po moim powrocie z zagranicy.

— Czy w tym okresie czasu ktokolwiek przeszkadzał ks. proboszczowi w wykonywaniu tych obowiązków?

Mój rozmówca spojrzał ze zdziwieniem i odpowiedział z naciskiem:

— Nie, nigdy! Wręcz przeciwnie. Spotykałem się i spotykam z życzliwością władz i moich parafian, których duża część należy do PZPR lub Stronnictwa Ludowego. Najlepszy dowód to budowa nowej wieży przy kościele.

Parafianie w liczbie 1100 dusz są biedni, bo ziemia tutaj nie tęga, lecz chętnie lożyli na budowę. Władze rządowe przysłyżły z wydatną pomocą przydzielając cegłę, drzewo i blachę po cenach reglamentowanych, a więc b. niskich.

Gminna Rada Narodowa przyznała subwencję w kwocie 120 tys. zł, co zaświadczą PRN w Śremie, lecz z powodu niedoboru sumy tej dotychczas nie wypłacono.

— Nie mam o to żalu — mówi ks. proboszcz gdyż wiem na jakie trudności finansowe napotykają samorządy zwłaszcza mniej zasobne.

— A co ks. proboszcz sądzi o dekreście, o ochronie wolności sumienia i swobody wyznania?

— Uważam, że dekret ten przyczynił się do jeszcze lepszego ułożenia stosunków w tej dziedzinie. Ukazanie się go powitałem z zadowoleniem i uznaniem dla poczynań rządu Polski Ludowej. Powinien to być krok na drodze do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w ogóle, co byłoby przyjęte przez wszystkich z ulgą.

— Jakie stanowisko zajmuje ks. proboszcz jako Polak w stosunku do uchwały Watykanu, grającej ekskomuniką milionów Polaków-katolików? Czy ks. proboszcz uważa ją za słuszną?

— Niel — brzmi stanowcza odpowiedź. — Uważam ją za krzywdzącą nas Polaków. Zresztą odmówienie komuś — choćby innowiercy lub ateście — na jego żądanie Sakramentów św. byłoby sprzeczne z przepisami prawa kanonicznego i zasadami ewangelii. Ja w każdym razie nie mógłbym odmówić ostatniej pociechy religijnej nikomu.

Rozmowę przeprowadził K. J.



Żniwa dobiegły końca... Mimo nadmiaru deszczowych dni, zbiory w tym roku wypadły pomyślnie. Możemy ze spokojem patrzeć w przyszłość, pewni, że w bieżącym roku chleba nam nie zabraknie.

Drugi to już z kolei rok urodzajny, rok w którym nie ciąży na barkach rządu dokuczliwa troska o źródła pokrycia deficytów zbożowych.

Istnieje w każdym z nas naturalna skłonność do zapominania o trudnych, ciężkich czasach. A jednak właśnie dziś, gdy mamy już poza sobą pomyślne żniwa, godzi się choćby w kilku słowach wspomnieć o niemal katastrofalnych latach 1946/1947 czy 1947/1948, w których do rozlicznych trudności przeżywanych przez nasze, dźwigające się ze zmniejszenia Państwa, dołączają się nieurodzaje. Gdy z drzeniem oczekiwaliśmy, kiedyż wreszcie do naszych, zamierzalnych na skutek długotrwałej zimy portów, wpłyną będą mogły pierwsze stątki z zakupionym zbożem.

Poczynniliśmy na pewno w tamtych ciężkich chwilach wiele doświadczeń, w których rząd wyłączał konieczne wlotki. Najważniejszy z nich brzmiał, że obrotu podstawowymi artykułami żywnościowymi, jak zboże i produkty zbożowe, nie należy pozostawiać wolnej ręki rynku, przedsiębiorstwom kapitalistycznym. Ze obrót zbożem w interesie ogółu ludności, w interesie święta pracy musi być poddany twardej wymaganiam gospodarki planowej. I że jedynie uspołecznienie handlu zbożem, gwarantujące rolnikom stabilność cen, może równocześnie zapewnić ludności miast należyte zaopatrzenie. Tylko i wyłącznie gospodarka planowa pozwoli na zgromadzenie w

rękach państwa odpowiednich rezerw zbożowych, które umożliwią spokojne przetwarzanie ewentualnego roku nieurodzaju.

Dziś, patrząc na te sprawy z perspektywy kilku minionych lat, musimy stwierdzić, że uspołecznienie handlu zbożem dało spodziewane wyniki nie tylko w sensie ochrony i regulacji rynku, ale również, jeśli chodzi o możliwość oszczędnej, rozumnej, przewidującej gospodarkę posiadanymi w kraju zasobami. Jakość chleba i mąki przeznaczonej na konsumpcję ulega stałej poprawie. Bez reszty zostają zaspokojone potrzeby rolników na zboże i uboczne produkty przemiału, przeznaczone na cele hodowlane. Rolnicy obecnie, dzięki opłacalnemu cenom mogą stale udoskonalać produkcję, zwiększać wydajność z ha, wreszcie rzecz najbardziej istotną — to niezależnie polskiego rynku zbożowego od kryzysów rolnych za granicą. Były one przed wojną jedną z przyczyn nędzy drobnego i średniego rolnika.

Zysk z obrotu zbożem nie tonie dziś w kieszeni prywatnego kapitalisty ale służy dalszemu usprawnieniu tegoż obrotu. Rozbudowa sieci gminnych punktów skupu, ułatwiających rolnikowi bez kłopotów i dalekich wędrowek sprzedaż wyprodukowanego zboża. Dokonywana w tempie przyspieszonym rozbudowa magazynów i elewatorów, bez których nie może być mowy o racjonalnej gospodarce. Prowadzona z dużym nakładem kosztów i wysiłków walka z wyrządzającymi olbrzymie straty szkodnikami zbóż, modernizacja młynów. — Oto wyniki realne uspołecznienia, które z pewnością odczuwają pozytywnie już dziś, a jutro odczują jeszcze bardziej zarówno producent, jak i konsument.

Od deficytów zbożowych, łącanych z dniami na dzień, od spekulacyjnych cen i anarchii na rynku — do poważnych zasobów w rękach Państwa — oto droga, jaką zdołaliśmy przebyć w ciągu tych kilku lat w niezmiernie ważnej, podstawowej dziedzinie produkcji rolnej.

I o tym z racji nowych, pomyślnych zbiorów należy pamiętać.

St. K.

Pod znakiem rowerów

Z dniem 15 bm. na terenie województwa poznańskiego rozpoczęło się wydawanie nowych kart, tabliczek rowerowych i ubezpieczenie od wypadków. Mając na uwadze interes posiadaczy rowerów wojewoda poznański rozesał do podległych sobie urzędów starostwskich, gminnych i miejskich, pismo ogólne, w którym zaleca zachęcanie rowerzystów do ubezpieczenia od wypadków lub ich następstw oraz od odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie ciała innych osób przez rowerzystę.

Ponad 3 miliony zł otrzyma wieś wielkopolska

Na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu postanowiono rozdzielić nadwyżki uzyskane z Funduszu Transportowego darów UNRRA na cele społeczne. Na wniosek Prezydium Rady, uchwalono przeznaczyć półtora miliona zł na potrzeby świetlicy spółdzielni produkcyjnych, pół miliona na szkolenie młodzieżowego aktywu wiejskiego. Ośrodkom maszynowym zostanie przekazana kwota 600 tys. zł, a ludowym zespołom sportowym 400 tys. zł. Biblioteki wiejskie otrzymają 100 tys. zł, co przyczyni się do rozszerzenia i wzbogacenia bibliotek na terenie wsi wielkopolskiej. (bk)

Szkolenie instruktorów budownictwa wiejskiego

Pierwsze zastępy instruktorów budownictwa wiejskiego, rekrutujących się z ludzi wsi i dla tej wsi pracujących, ruszyli już w teren do pracy przed pół rokiem prawie. Pierwszą kadre tych pionierów nowego budownictwa na wsi i nowych metod gospodarowania przygotował poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła na specjalnym kursie instruktorów II stopnia.

W tym samym mniej więcej czasie wyszli z tegoż Zakładu na praktykę absolwenci kursu instruktorów budownictwa wiejskiego I stopnia. Obecnie praktykantów odbędzie kurs instruktorów II stopnia, który rozpocznie się w pozn. Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła dnia 15 września br. Na kurs ten mogą być również przyjęci kandydaci, którzy mają więcej niż wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej oraz roczną praktykę na budowie.

Kurs I stopnia rozpoczął się w dniu 26 września a przyjęci mogą być kandydaci, którzy ukończyli 18 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej oraz posiadają dodatnią opinię władz parcyjnych (jeżeli do niej należą) i samorządu gminnego, wreszcie zadowolający stan zdrowia. Rekrutacja odbywa się wśród młodzieży wiejskiej przez

nie przez nieost.ozne lub szybko jadących rowerzystów, za co oni ponoszą odpowiedzialność cywilną. Często się zdarza, że i sami rowerzyści padają ofiarą wypadku i wtedy Ubezpieczalnia Społeczna nie jest obowiązana do ponoszenia kosztów leczenia.

Z pomocą więc przyszedł zerkom masom ludzi pracy — odpowiadając na apel wojewody — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych udzielając ochrony ubezpieczeniowej. PZUW wprowadził ubezpieczenia od „odpowiedzialności cywilnej” do wysokości 50 tys. zł w razie uszkodzenia lub zabicia wskutek przejechania rowerem jednej osoby, do 150 tys. gdy ofiarą pada kilka osób w jednym i tym samym wypadku i do 10 tys. zł w razie uszkodzenia cudzej własności. Ponadto ubezpieczyć się można od następstw nieszczęśliwych wypadków, którym może ulec ubezpieczony wskutek jazdy rowerem — na sumy 50 tys. złotych na wypadek śmierci, 100 tys. zł stałego kaletwa i 5 tys. zł na koszty leczenia za minimalną opłatą 120 zł rocznie. Istnieje jednak możliwość podwyższenia wymienionych sum ubezpieczeniowych, o 100 proc. a wówczas składka wynosi 200 zł rocznie.

Jak nas informują z terenu, zainteresowani rowerzyści przyjęli tę innowację z zadowoleniem i do tej chwili ubezpieczyło się już ponad 100 tys. osób, właścicieli rowerów. Składka ubezpieczeniowa w typie A została wyznaczona na 120 zł, zarząd miejski wzgl. gminne pobierają jednak 180 zł, a to dlatego, że ubezpieczenie opiewa na półtora roku.

Tego rodzaju akcję ubezpieczeniową uważamy za pożyteczną i słuszną. (wl)

Tragiczne skutki jazdy po pijanemu

Ostatnio wydarzył się straszny wypadek motocyklowy. Oto podchmielony Henryk Wojtkowiak z Tarnowa Staroego jadąc motocyklem przez Czempin w pewnej chwili wywrócił się tak fatalnie, że doznał wstrząsu mózgu. Wypadek ten niech będzie ostrzeżeniem dla jeżdżących w stanie podchmielonym motocyklistów, (prz)

O rozwoju gospodarczym powiatu leszczyńskiego w okresie minionego pięcioletnia świadczy m. in. stały wzrost budżetu Wydziału Powiatowego w Lesznie. Podczas gdy ogólna jego suma w r. 1945 wynosiła 1.840.071 zł, to w roku bieżącym po uwaleniu II dodatkowego budżetu wynosi ponad 74 mil. złotych.

Przegląd osiągnięć rozpoczniemy od Powiatowego Ośrodka Zdrowia, który udzielił ogółem około 40.000 porad i przeprowadził blisko 25.000 zabiegów lekarskich. Ze szczepień ochronnych skorzystało 120.000 osób. Wspomnieć należy iż akcję tę powiat leszczyński zakończył jako pierwszy w województwie. W samym Ośrodku dokonano licznych remontów i zakupiono potrzebny sprzęt do uruchomionej przychodni przeciwgruźliczej i dentystrycznej. W powiecie zorganizowano 7 nowych ośrodków zdrowia.

Nasi milusińscy wracają z kolonii letnich

W bieżącym tygodniu zostanie zakończony drugi turnus czasów letnich dla dzieci i młodzieży. Do Ostrowa wróca dzieci z 4 punktów kolonijnych zorganizowanych w powiecie, oraz dzieci pocztowych znad morza, z Jastarni, aby w pełni sił rozpocząć naukę w szkołach. Zostaną również zamknięte do przyszłego sezonu dziecińce na wsiach.

Akcja kolonii letnich objęła w roku bieżącym w tutejszym powiecie 2.140 dzieci i młodzieży. W miesiącu lipcu i sierpniu czynnych było w powiecie 7 placówek kolonijnych: w Psarach, Gutowie, Górnicy, Mikstacie, Sośniach, Przygodzicach i Konradowie. Poza powiatem bawiła nasza młodzież w Wojciechowicach i Kłodzku (Dolny Śląsk) oraz w Zakopanem, Sarbinowie i Jastarni. Dziecińce na wsiach gościły 800 dzieci przedszkolnych. 23 chłopców przebywało na koloniach wspólnie z dziećmi z Czechosłowacji w Rydzynie i Czerniejewie.

Na organizację czasów letnich dla dzieci i młodzieży Skarb Państwa przydzielił 2.300.000 zł subwencji. Wczasy były również subwencjonowane przez Zarząd Miejski (350 tys. zł), Wydział Powiatowy (350 tys. zł), Ubezpieczalnię Społeczną (360 tys. zł) oraz społeczeństwo przez akcję zbiórki (250 tys. zł). Każda instytucja organizująca punkt czasów letnich korzystała również z funduszy własnych. Do utrzymywania kolonii letnich w dużej mierze przyczyniły się związki zawodowe, przez pomoc w ramach akcji społecznej. Utrzymanie dziecka na kolonii wynosiło na 28 dni przeciętnie 7.500 zł.

W tegorocznych koloniach letnich brała również udział młodzież wiejska mimo, że nie wszyscy mieszkańcy wsi

Dwie tanie wycieczki poznanskiego „Orbisu”

W ramach akcji „Wczasy na wsi” organizuje „Orbis” ostatnie dwie tanie wycieczki jesienne: jedną do Trzebieży nad Zalewem Szczecińskim od 31 bm. do 14. 9. (koszt 5.800,—) i drugą do pięknej podgórskiej miejscowości Rzędziechowy w Beskidzie Śląskim od 1. do 14. 9. (koszt 6.000,— zł).

Wszyscy pracujący, którym urlop przypada na pierwszą połowę września, mają okazję taniego spędzenia czasów w malowniczych okolicach, bogatych w lasy i w sady owocowe w okresie, w którym przysłówowa „polska jesień” zdaje się zapowiadać piękną pogodę. Zapisy przyjmuje do 30 bm. „Orbis” (Plac Wolności 3).

SRODA

PBR w nowej siedzibie. W ostatnich dniach nastąpiło przejęcie nieruchomości, zajmowanej dotychczas przez Państwowy Bank Rolny w Środzie, przez Komitet Powiatowy PZPR. W związku z tym zaistniała konieczność przeniesienia oddziału tegoż banku do nieruchomości Banku Ludowego położonej przy Starym Rynku.

KOSCIAN

Odnowienie ratusza. Zarząd Miejski przystąpił w tych dniach do odnowienia gmachu ratusza. Już w krótkim czasie ujrzymy nasz ratusz w odnowionej szacie.

GOSTYN

Dziel pleśni w Płaskach odbędzie się staraniem X Okręgu kół śpiewaczych w niedzielę, dn. 28 bm. O godzinie 9 nastąpi powitanie kół biorących udział w zjeździe. Od godz. 12 koncertuje orkiestra na Rynku, a od godz. 14 — w pobliskim lesie. Od godz. 16 odbędzie się popis kół i rozdanie nagród. Wieczorem — zabawa taneczna.

Powiatowy Zarząd Drogowy wykonał całkowitą konserwację dróg wszystkich kategorii w powiecie. I tak odnowiono 38,463 m<sup>2</sup> nawierzchni smołowej i 13,519 m<sup>2</sup> nawierzchni tuczniowej. Poza tym wiele dróg zostało przebudowanych i poszerzonych. Wybudowano trzy nowe mosty żelbetonowe. Ekipy techniczne Zarządu Drogowego wyposażone są w 4 ciągniki z 25 przyczepkami, w 2 ciężarówki i inne maszyny — jak gryzarki i walce betonowe. Również na tym odcinku powiat leszczyński produkuje nie tylko w skali wojewódzkiej, lecz także w skali państwowej, co jest zasługą całej załogi PZD z p. inż. Giżyckim na czele.

W majułkach rolnych PGR i ZSCH pracuje 16 gorzelni, 2 krochmalnie i 3 cegielnie. W ub. roku powstało 7 ośrodków maszynowych. Wzmozniona akcja propagandowa i oświatowa ma główny udział w podnoszeniu kultury

rolniej, która przewyższa obecnie poziom przedwojenny. Sily pociągowej ma powiat leszczyński dostateczną ilość. Zaś plan kontratacji w ramach akcji „H” zrealizowany jest — jak dotąd — w 110%.

Podobne osiągnięcia można zanotować w dziedzinie odbudowy powiatu. Dotychczas wyremontowano 2 budynki dla pracowników Urzędu Drogowego, oraz przystąpiono do budowy 14-rodzinnego domu mieszkalnego. Nieco późno co prawda, bo dopiero w ubiegłym roku, zabrano się do elektryfikacji powiatu. Mimo to zdołano zelektryfikować już 2 gromady, dalsze zaś prace przygotowawcze prowadzi się w kilku następnych. Radiofonizację przeprowadzono nieomal we wszystkich gminach powiatu. W trosce o podniesienie oświaty i kultury uruchomiono Pow. Bibliotekę Publiczną oraz biblioteki gminne. Otwarto 25 świetlic, do których w najbliższym czasie zakupionych będzie 7 odbiorników radiowych.

Reasumując te wszystkie osiągnięcia stwierdzamy, iż kierownictwo powiatu jak i jego mieszkańcy potrafią pracować dla dobra ludowej Ojczyzny. Świadczą o tym również fakt, iż w realizacji nie ukończonego jeszcze poboru podatku gruntowego i FOR, w roku bieżącym powiat Leszno znajduje się na 5 miejscu podczas gdy w roku 1947 zajmował aż dwudziestosiódme. (mar).

Skrytobójcze morderstwo

Ostatnio na szosie Kościan—Grodzisk Wlkp. niedaleko miejscowości Ujazd, znaleziono leżące w kałuży krwi zwłoki 28 letniego Edwarda Maczkowskiego z Cykowa (pow. Kościan).

Wstępne dochodzenia wykazały, że denat w krytycznym dniu jechał rowem do Grodziska. W pewnej chwili nieznaną osobnicę oddali do niego kilka strzałów, które przeszły serce i lewe płuco, powodując natychmiastową śmierć. W chwili morderstwa pracwali w pobliskim lesie robotnicy, którzy zaalarmowani hukiem wystrzałów, ujrzeli dwóch osobników popieszenie oddalających się rowerami od miejsca zbrodni. Fakt, że napastnicy nie dokonali na ofierze rabunku, nasuwa podejrzenie, że morderstwa dokonano z zemsty.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow ul. Wolności 20, m. 3 tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O 579 Komisarjat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 501 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Szpital Powiatowy (ul. Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: Piast „Młoda Gwardia”, prod. radzieckiej; Słońce „Tragiczny pościg”, prod. włoskiej; Seanse o godz. 16, 18, 20.

Mec piłki nożnej. Jutro, tj. w niedzielę o godz. 17 na stadionie kolejowym odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi między ZKS „Widzew” (Łódź), a ZKS „Kolejarz-Ostrowia”.

Podajemy dalsze rejony zaopatrzenia ludności w artykuły mięsne: sklep rzeźniczy Michalak (Armii Czerwonej 16), ul. Polna i Starożegowa, Kazowski (Armii Czerwonej 42), ul. Sporna, Wiejska, Dembińskiego, Prądyńskiego, Zółkiewskiego, Mielczarskiego, Traugutta, Batorego, Głowackiego i Wybickiego. Wawrzyniak (Ulańska 2), ul. Sienkiewicza i Ogrodowa. Ziętek (Odołanowska 16), ul. Olszowa, Swobodna, Zielna Topolowa, Krafćowa, Długa, Bratnia, Sieroca i Zakatek. Marcinkowski (Odołanowska 38), ul. Gozycza, Krzywa, Niska, Nowa i Dworzec Zachodni. Spychalowiec (Kościuski 16), ul. Odesk. Dworska Graniczna Ceglana, Siewna, Włociańska, Zębcowska i Zaczęse. Szymczak (Celna, Targowisko), ul. Okopowa, Woźna, Glinkowa, Mylina, Słoneczna, Parkowa Spokojna, Prosta, Sobieskiego i Celna. Tyczyński (Wigury 27), ul. Cicha Gajowa, Klastorna, Kamienna Południowa, 3 Maja i Wigury. Bekas (Wrocławska 55), ul. Żwirki i Kantata. Kołodziej (Gimnazjalna 16), ul. Kłownicza, Wsyocka, Staszca, Kompały, Kaliny i Matejki. Galecki (Wrocławska 18), ul. Partyzancka do ul. Fabrycznej. Trojanowski (Wrocławska 10), Osiedle Robotnicze. Godziszewski (Kościelna 6), ul. Lisieckiego, Asnyka, Brykczyńskiego, Wyspiańskiego, Strzelecka, Krepka, Jasna, Pruslińska i Strazacka, Garbarczyk (Starowiejska 4), ul. Hallera, Starowiejska i Waska. Matytkiewicz (Sądowa 6), ul. Kościelna, Poleskiego i Ledóchowskiego. Cempel (Kaliska 29), ul. Wenecja, Rejmonta i Kasprowicza. Hendrykowski (Kaliska 16), ul. Mickiewicza, Słowackiego i Król. Jadwigi. Chmielina (Poniatowskiego 88), ul. Chłopskiego, Chodkiewicza, Chłapowskiego, Kordeckiego, Poniatowskiego, Zymierskiego i ks. Skorupki. Stodólny (Krotoszyńska 122), ul. Sowińskiego, Bema, Czwartaków oraz ul. Rejtana. (md)

Z życia oświatowego na wsi. Delegaci Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej są w trakcie wizytowania świetlic w terenie. Świetlice, w liczbie 40, przygotowują się do pracy oświatowo-kulturalnej która po przerwie letniej rozpocznie się już w najbliższym czasie. Zostaną one zaopatrzone w biblioteczki. Przewiduje się również zorganizowanie w świetlicach zespołów dobrego czytania i kursów dla analfabetów.

Organa MO prowadzą energiczny pościg za sprawcami skrytobójczego morderstwa. (prz)

KRONIKA

28 SIERPIEŃ Niedziela Augustyna Radomierza Słońce wsch.: g 5.56 zachodzi: g 19.51 Księżyc wsch.: g 11.45 zachodzi: g 21.19

POZNAŃ

TEATRY Wielki: dziś „Od bajki do bajki” Polski — dziś o godz. 19.30 — „Rozkosze uczuciowości”. Nowy — „Nowy tysiąc taktów muzyki jazzowej”. Komedja muzyczna: o godz. 20 — rewia „Przodownicy humoru”. Aktora i Lalki — dziś godz. 18 — „Rycerze radości”.

KINA

Apollo — „Dni zdradzy” o godz. 15, 17, 19 i 21; Baltyk — „Antoni i Antonina” — o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza — „Dusze czarne” o godz. 14, 16, 18 i 20; Rialto — „Wakacje” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — „Skarb Tarzana” o godz. 14, 16, 18 i 20. Aktualność nr 35 o godz. 10, 11, 12 i 13; „Skarb Tarzana” o godz. 14, 16, 18 i 20.

DZIEŃ POZNAŃ

Do coraz większych rzadkości należą już ludzie, którzy wyznają przestarzałe zasady, że kobiety nie potrafią zastąpić mężczyzn na różnych odcinkach pracy. Życie obalilo już dawno te pojęcia i przykładami dowiodło, że pracujące kobiety nie tylko dorównują mężczyznom, ale niejednokrotnie wyprzedzają ich i przewyższają. Nawet w tych dziedzinach, gdzie wchodzi w grę praca fizyczna kobiety potrafią zdobyć zwycięstwo w rywalizacji z mężczyznami.

Ostatnio ogłoszone zostały wyniki współzawodnictwa pracy za mies. lipiec w Zakładach H. Cegielski. Okazuje się, że wśród producyjnych robotników jest dosyć znaczna liczba kobiet. W Oddziale FA kobieta zajęła nawet pierwsze miejsce. Jest to robotnica Eleonora Morawska, która osiągnęła 192 proc. normy. Dalsze miejsca zajęli: Stanisława Nowak — 167 proc., Franciszek Sibiski — 187 proc., Edmund Babich — 176 proc. Stanisław Jakubiak — 174 proc., Stanisław Komar — 168,7 proc., Józef Molata — 166 proc. i Bronisława Szulcowska — 165 proc. normy. W Oddziale PK przodownikiem został p. Wiśniewski, osiągając 196 proc. normy. Trzech robotników: Kasztelek, Bocian i Lech przekroczyli 170 proc., a 9 innych robotników — 150 proc. normy.

KROTOSZYN

Z sali sądowej Sąd Okręgowy w Ostrowie na sejji wyjazdowej w Krotoszynie w dniu 18 bm. skazał Władysław Morawca, rolnika z Orpiszewa (pow. Krotoszyn) za tajne gorzelnictwo (wyrób bimbru) na karę 2 tygodni aresztu i 20 tys. zł grzywny. Karę 40 dni aresztu i 20 tys. zł grzywny otrzymała Maria Skiba z Wyganowa (pow. Krotoszyn) za handel dolarami. Władysław Knuża z Kobylina i Antoni Wojtkowiak ze Starkowca (pow. Krotoszyn) zostali skazani za oszustwo na szkodę Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kobylinie na 6 mies. więzienia każdy, z zawieszeniem na przeciąg 2 lat. Wreszcie Annę Schwarcz z Rochów (pow. Krotoszyn) pozabawiono jako rodowitą Niemkę obywatelstwa polskiego oraz Alfonsa Piechowiaka — mechanika samochodowego z Krotoszyzna — za prowadzenie samochodu w stanie niebezpiecznym i za naradzenie przez to życia Drukarczka na niebezpieczeństwo — ukarano 6 mies. więzienia. (fk)



W drugą bolesną rocznicę śmierci mej niezapomnianej żony, sp.

# Urszuli Wojciechowskiej

Wspomnienie zostanie msza św.

w poniedziałek, 29 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym na Jeżycach.

**Mąż**

Poznań, Prusa 17 m. 6 1473

## "STABIL"

fabryczny "KOGUT"

gwarantowane uniwersalne

# BARWNIKI

w torebkach

do domowego farbowania wszelkich tkanin

Wytw. Chem. "STABIL", Łódź, ul. Piotrkowska 39

# OBUWIE ORTOPEDYCZNE

wykonują

## BRACIA JAROCY

Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64

### ekarskie

Dr Piechowski Bolesław specjalista chorób dzieci, ul. Słowackiego 16, tel. 13-58, wnoży przyjęcia. F1503

Dr Wied, Witold Sowiński specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił i przyjmie przy ul. 27 Grudnia 20, w godz.: 13-14, 16-18. F1533

### wolne posady

Szkoła Przeposobienia Handlowego M. Skrzypczak w Poznaniu p. Wolności 2 przyjmie uczniów: 1. Wychowania fizycznego 2. Maszynopisma. 8a-216

Dekarzy, blacharzy, cieśli i robotników przyjmie natychmiast "Postęp" Spółdzielnia Budowlana Pracy Poplińskich 4, telefon 29-15. p5036

Potrzebny zaraz księgowy z branży budowlanej. Zgłoszenia: Spółdzielnia Budownictwa Wielkiego, Poznań, Droga Deńska 10. p4998

Mosina — pracownicy do hodowania cegły akordowo, podległa. Zgłoszenia: rampa towarowa Mosina przy ciągniku z cegielni. F1506

Małżeństwo z znajomością gospodarstwa do szkoły na wieś pow. Stargard, jako woźni. Warunki dobre. Oferty: "Głos Wlkp." nr 10133.

Sila biurowa do ekspedycji książek i raportów zaraz. Oferty: "Głos Wlkp." nr 10139.

Czelnik piekarski potrzebny. Swarzędz, Rynek 37. 10117

Gospoia potrzebna zaraz. Sw. Marcina 61 — skład — narożnik. p5069

Pomoc domowa potrzebna. Rokossowskiego 96, m. 12. F1542

Dziewczyna utrzymaniem i spaniem. Pensjonat, Ratajczaka 33, m. 11. c1786

Starsza kobieta na posługę na cały dzień. Garbary 10, m. 7, od 15-20. 10160

Gospoia potrzebna zaraz. Sw. Marcina 61 — skład — narożnik. p5069

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia od poniedziałku godz. 9-11 i 15-17 ul. Ślaska 1, m. 1. (Sełacz). p5073

Wykwalifikowana wychowawczyni do dziewczynek 7, 4 i 2 lat potrzebna. Oferty: "PAR", Ratajczaka 7 dia „8,536”. p5064

Pielęgniarka do noworodka na prowincję zaraz potrzebna. Zgłoszenia listowne. Ostrowski, Wieruszów pow. p5054

Gospoia samodzielna do matego domu na prowincję, zarząd potrzebna. Zgłoszenia listowne. Ostrowski, Wieruszów pow. p5053

Ekspedientka z branży obuwia poszukiwana. Oferty: "PAR", Ratajczaka 7 dia „8,535”. p5063

Gospoia lub dziewczyna uczciwa przyjmijmy. Cieszkowskiego 8, m. 3. c1781

Przyjma fachowa sila do elektrycznego podnoszenia ciek. "Ta-Wol", Poznań, ul. Szkolna 13. 8a-224

## Posłaniec

z ukończoną szkołą, dobrym charakterem, pismem, chętny i obowiązkowy potrzebny. Zgłoszenia na piśmie. Poznań 1, Skrzyżka pocztowa 28. p5061

Redakcja: Poznań, ul. Działkowskich 10. Telefon: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marz. Rokossowskiego 18, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 11 i p. tr. tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499

Wydawca: Spółdz. Wydawn. "Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel. 62-70.

Poznań, Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwa Zakład Główny w Poznaniu K-81

1/ miliona na nr 9436  
100.000, — zł " " 5270  
100.000, — " " " 83781

oraz większa ilość mniejszych wygranych padły w IV klasie 56 Loterii

w kolekturze

# M. Tatarczewski

Poznań, ulica Woźna 10 Tel. 34-10

Losy i kl. 57 Loterii do nabycia stałym graczom rezerwowym do 3. 9. 49 p5090

## P. A. S.

w drażetkach kupię

Oferty z podaniem ilości i ceny Głos Wlkp. nr 10170.

Dyrekcja Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej nr 2 ogłasza że

## egzaminu wstępne

do klas pierwszych działu krawieckiego odbędzie się dnia 29 bm., o godz. 10. c1790

## Przetarg

Pow. Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Kościanie, ul. Wrocławska 7 w drodze przetargu ustnego sprzeda w dniu 31. 8. 1949 o godz. 9

1 samochód osobowy marki D.K.W. 4-cylindr. 1 samochód osobowy marki Opel-Super

Samochody oglądać można codziennie w godzinach 8-16. 8a-232

## OGŁOSZENIA DROBNE

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Kuratorium, rozpoczynają się 5 września. Przybylski Poznań, Marszałka Rokossowskiego 86. 10116

### Osobiste

Wolny, suknie ślubne najmodniejsze, wypożyczam welonu upinam, Mickiewicza 28. p4430

Wymaciacze, adaptery, patentony, piły wypożyczam „Renoma” Stary Rynek 23. Telefon 97-77. p5026

Niniejszym odwołuję wszystkie zarzuty zniechęcenia wobec Ignacego Głowackiego, dekarza w Gostyniu, uczynione przeze mnie bezpodstawnie na peronie kolei kościańskiej w Gostyniu w dniu 4 czerwca 49 r. i przepraszam za powyższe zniechęcenie. Szaryński. 8b-86

Uważaj! Akordiony, piły patentowe, najnowsze przebiegi, membrany patentowe termometry, grzałki elektryczne poduszki radio i aparaty polska „Emka” Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p5020

### Sprzedaje

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzki al. Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty Telefon 23 62. p4564

Materiały wyścielane wykonane Rekruda ul. Kurzanowa (boczna Ratuszowa) p4580

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaję — kupno Komis „Lamus” Sieroca 5/6 p4541

Duży wybór świec samochodowych, regenerowanych Bosch Champion poleca CENTRUM Kaminiki, Poznań Dąbskiego 17 (dawniej Gorna Wida) Skupuje stare świece samochodowe 14 i 18 mm i lotnicze tylko typu M175 T39 Boscha. Zamleżemy wysyłka za pobraniem. Hurt — Detail

Materiały z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. Wierzeńiewicz Ratajczaka 7, Telefon 36 31. p4543

Obrabiarki do metalu i drzewa artykuły techniczne sprzedaję kupuję Krenz pl. Wolności 11. p4579

Parcele własne Poznań-Antoniówko otoczone zieleniami, również na spłaty sprzedaję Czubkova Libelta 10 telefon 21-74. p1605

Fotoparty, przybory artykuły fotograficzne zakup, sprzedaż Fotoma Szkoła 11. p4620

Piuste, dywany, chodniki ceraty linoleum, Pertek Kraszewskiego 17. 8a-140

Tapczany, leżanki, fotele stale gotowe. Sw. Marcina 74, wejście z bramy, Płucisk 10010

Wille 2-mieszkaniowa. Winiogrody 1800 000; kamienice komfortowa — składami 2000 000; wille 2-mieszkaniowa, ogrodem Puszczykowie, 1200 000, sprzeda Metelski, Marcina 13. p4959

Mebie różne wielki wybór, korzystnie Janiak Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p4573

Parcele 1000 m<sup>2</sup> Poznaniu, największej dzielnicy Cena 250 000 Sprzedaję „Union”, Rzeczypospolitej 4 10047

Krzęsta sypialkowe taborety do piany poleca Bettling Leszno 8a-215

Maszyny: overlock trzynoitko wy okręta, haftu, Oferty: Grzeszkowej 18, m. 1. F1539

Ford V8 oraz Wanderer W21 — kabriolet, po generalnych remontach, zużywa 15 — 16/100 km Kopernika 3, Ciesielski. 10171

Surowiec wienlowy po cenie 130 zł za litr — natychmiast sprzedam. Cz. Brychcy Wytwórnia soków owoc. Wolności, Piętego Szczytna 24. 10123

Zakład fryzjerski damsko męski, przyległym pokojem, powodu choroby sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 10188.

## Plac w śródmieściu względnie dom wypalony

na budowę budynku administracyjnego oraz drugi z bocznicą kolejową na składy i magazyny poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 8a-230.

## Przetarg

Lniarsko-Konopna Centralna Stacja Doświadczalna w Poznaniu, Gołębińska 7c ogłasza przetarg ofertowy na motocykl marki Harley Davidson s przywieszoną 2-osobową. Oferty składać do 1 września br. pod wyżej wskazany adres. p5089

IV Km. 567/49

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru IV A. Pietruszewski, mający kancelarię w Poznaniu ul. Skryta 9 m. 1, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia

### 30 sierpnia 1949 r. godz. 10.30

odbędzie się w Poznaniu, ul. Rzepieckiego nr 7 pierwsza licytacja ruchomości, składających się z 1 samochodu ciężarowego, 1 ciągnika marki „Deutz”. Wartość szacunkową poda się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1949 r.

8a-229 (→) A. Pietruszewski, komornik

Maszyne do szycia Singera sprzedam. Dąbrowskiego 24, m. 17. 10142

Rower mały, damski. Adres wskazuje: „Głos Wlkp.” nr 10136. 10198

Wilk młode sprzedam. Garbary 14, m. 13. 10131

Futro sealowe sprzedam. Jarochowskiego 67, m. 2, 10114

Sypialkę spiesznie sprzedam. 90 tysięcy. Adres wskazuje: „Głos Wlkp.” nr 10127. 10179

Ciągnik do orania, mocniejsza, zwózki. Piękary 11, m. 2. 10118

Lisa srebrnego złota bransoletki, pierścionek z brylantem. Adres wskazuje: „Głos Wlkp.” nr 10137. 10174

Platforme ogumiona 2,5 tony. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7 dia „8,549”. p5077

Parcele 1.800 m<sup>2</sup>. Jeźce, tanio lub zamieniam na mieszkanie — dopłata Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. p5071

Wille dwumieszkanowa, Górzyńska, przy tramwaju, sprzeda właściciel. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7 dia „8,541”. p5070

Wille dwumieszkanowa, Górzyńska, przy tramwaju, sprzeda właściciel. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7 dia „8,541”. p5070

Platforma ogumiona, nowa, 2-tonowa, sprzeda Centrala Biulet. Jagiły 4. p5088

Opony 600×16, prawie nowe. Jeźca 42 portier. p5087

Motocykl NSU 200 cm<sup>3</sup> bardzo dobry stan, Wierzbice 25, m. 1, tel. 13-78. 10191

Łózka żelazne, łóżeczka i wózki dziecięce, najnowsze fasony Wytwórnia Bohaterów 2 (przy Garbarach). p4688

Willa komfortowa, Grunwaldzka, 4 kom. 2-pokojowy wóly, ogród, blisko tramwaju, 800 tys., wybór korzystnych parcel. Nowak, Wyspiańskiego 16. p5084

Platformy 1-2, 4-tonowe, na ogumionych kołach, wozy skrzynkowe 2-calowe, powózki, handlarki, Warsztat, Wspólna nr 20, narożnik Daszyńskiego. p5092

Najtańiej, najprędzej, naprawa radio-oborniki Radiopogotowie. Zamleżemy w 1 godzinie. Skupuje lampy elektryczne, gósniki, selektory schematy, książki radiotechniczne. Poznań, Wielka 18. p5041

Kuchnie gazowa, trzy pary skrzypiec, lodówkę Junkers gazową, aparat do piwa restauracyjny, szafkę lekarską, zamykaj porcelanowe okazyjne sprzedam. Rozmarynowski, Przybyszewskiego 31. 10197

Motocykl B. M. W. 750 w dobrym stanie, sprzedam. Of. nr 1589 „Czytelnik” Czerw. Armii 1. c1773

Motocykl D. K. W. 350 N. Z. w dobrym stanie. St. Komu Poznań ul. Dąbrowskiego 87. 8a-223

Maszynę półczosznicy „Rekor” okrągła, St. Rożanki, Poznań, ul. Półwiejska 11, m. 21. 8a-222

Samochód osobowy, małoditrazowy, 4-cylindrowy, 4-osobowy. Poznańska 43 m. 3. 10163

Sucha ang.

## zaprawa do zbóż

wyprzedaję — tanio „PODKOWA” Poznań Dominikańska 7, p-4690

2 marynarki na średnią figurę. Pocztowa 12 m. 12. 10158

Reklamówka tenio sprzedam. ul. Kassyusza 15 (przy Polnej). 10156

Zmieniacz płyt — angielski — tanio „Renoma” Stary Rynek 23. Telefon 97-77. p5025

Wózek dziecięcy sprzedam. — Daszyńskiego 119, m. 10. 8k69

Maszyn do szycia (dobra) — sprzedam. Kraszewskiego 17, m. 13. 10169

Futro łapki karakulowe sprzedam. Szamarzewskiego 27 m. 20, godz. 15-17. c1761

Dom, ogród, dobry punkt — sprzeda właściciel. Oferty: „Głos Wlkp.” Rokossowskiego 16 nr 1422. F1520

Maszyn do szycia „Singer” gabinetowa, Krasieńskiego 1, III p. tr. Ambroszkiewicz od 18. F1519

Zakład fryzjerski damsko męski, przyległym pokojem, powodu choroby sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 10188.

Arriflex kamera filmowa i dodatki kupi „Zew” Jarocin poznański p4963

Kupię 5.000 cegieł z rozbiórki. Połabska 12. F1532

Łodówkę domowa na gaz kupię. Wejman, Poznań Kościelna 17. c1771

Kupię Lanz-Buldog 25 45 ps. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7 dia „8,540”. p5069

Kupię do 6 morgów ziemi ogrodniczej okolicą Rataje — Zegrze. Oferty nr 1589: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1792

# 100.000.- zł

podawo w 11 dniu ciagnienia na nr 83526

W KOLEKTURZE

## L. ADAMCZAK

Poznań, Walki Miodych 10 tel. 49-74

Losy do 57 Loterii już w sprzedaży

Kierownika warsztatów szkoleniowych (technika), kierowniczk dużej kuchni, dwóch wykwalifikowanych kucharek, oraz maszynistki poszukuje

Centralny Ośrodek Wychowawczo Szkol. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bartoszykach woj. olsztyńskie. Prosimy nadsyłać podanie z dokładnym życiorysem. 8a-227

Powiatowy Zarząd Drogowy w Kępnie zatrudni zaraz

## 8-10 brukarzy

oraz odpowiednią ilość taranarzy (ramarzy) do brukowania z kostki 9/11 cm na podsyppce betonowej.

Zgłoszenia należy kierować do P. Z. D. w Kępnie, ul. Kościuszk. 9 (telefon 44). 8a-228

## Ceraty Linoleum Plusze

Chodniki — Dywany tanio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych

## FR. PERTEK

POZNAŃ Kraszewskiego 17 tel. 519-67 8a-139

Wille 1-rodzinna, dobrym stanem w Poznaniu ul. Okolicy, kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 10155.

Maszynę trykotarską, długo 40 cm, nr 8. Oferty nr 4768 — „Czytelnik”, Daszyńskiego 48. 8k68

Motocykl 350 lub 500 kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 8,575. p5091

Samochód Opel-Hanomag, mod. 1936, 4-drzwiowy. Oferty nr 4775: Czytelnik, Daszyńskiego 48. 8k75

Barak mieszkalny kupię Szegórowe oferty Głos Wielkopolski nr 10202. p5082

Przyczepę do ciągnika ogumienie nośność 3-5 ton na resorach, tylko w bardzo dobrym stanie kupi Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 11, Poznań Śniadeckich 27. 8a-231

Samochód taksówka z zegarem. Oferty nr 1593: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1786

Kociół miedziany, pol. 150 ltr., nowy. Telefon 24-55. c1784

Parcele na Piekniej sprzeda właściciel Dąbrowskiego 132. p5095

Platforma ogumiona, nowa, 2-tonowa, sprzeda Centrala Biulet. Jagiły 4. p5088

### Handlowe

Wytwórnia chemiczna — techniczna Poznaniu natychmiast sprzedamy. Oferty Głos Wielkopolski nr 10200.

### Zamiana

Zamiana 4-pokojowe Sopot, na 2-pokojowe Poznań, Oferty: „Komfort”. Czytelnik, Sopot. 8b-89

Stróżostwo na pokój bez stróżostwa — Mielżyńskiego 10, m. 13, godz. 16-18. c1783

Pokój duży Sołacz na większe Działka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,564. p5083

Dwupokojowe (duże), śródmieście, na mniejsze. — Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7 dia „8,537”. p5068

Mieszkanie Poznań na mieszkanie meblami Szreccin. Adres wskazuje: „Głos Wlkp.” Rokossowskiego 16 nr 1438. F1534

2 pokoje kuchnia, dozorstwo, obsługa centralnego ogrzewania na 1-pokojowe kuchnia. Of. „Głos Wlkp.” nr 10141.

Mieszkanie trzypokojowe, w meblowane Wrocławiu, na dwupokojowe umebowane Poznaniu. Oferty: „PAR”, Ratajczaka 7 dia „8,512”. p5043

Pokój kuchnia z przynależnościami, samodzielne, blisko kościoła łazarskiego na dwa pokoje kuchnia. Oferty: „Gł. Wlkp.” Rokossowskiego 16, nr 1423. F1521

### Kupna

Konie na rzeź kupię Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telefon 21-10 21-11. p4591

Konie na rzeź kupię Odbiór samochodem Zzoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20 p4590

Łom srebrny kupuję Laboratorium Chemiczne Libelta 11. p4770

Długary kupię. Telefon 96-40 lub oferty Głos Wlkp. nr 9860.

Zegarki, budziki, mechanizmy bez kopert, biżuterię, kupuję „Okazja” Dąbrowskiego 3. p4921

KUPIE każdą ilość rur i armaturę parową, nabiałową i amoniakalną.

Fa B. WADZIŃSKI Poznań, ul. Krauthoffera 25. Tel. 64-87. F1518

Garderobe, obuwie porcelane artystyczne, srebrne wyroby kupuję, sprzedaję — „Okazja” Dąbrowskiego 3. p4922

Przyjme 2 studentów na pokój. Czynsz 10 miesięcy z góry. Dzielnica Dębica, Oferty Głos Wielkopolski nr 10177

Pokój wygodny dla 2 panów. Oferty nr 1592: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1785

Mieszkanie wyłączone, komfortowe. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,586. p5099

Garaz cięzarowe osobowe, szopy centrum, wynajme tanio. Telefon 21-00. p5098

Pokój dla 2 studentów. Skład Bawatów. Sw. Marcin 27. p5065

Lokal na warsztat lub cichy przemysł. Oferty: nr 1579 „Czytelnik”, Czerw. Armii 1. c1772

Kupię 5.000 cegieł z rozbiórki. Połabska 12. F1532

### Szuka lokalu

3-pokojowe wygodny, blisko śródmieścia parku. Zwrot remontu Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,434 p4977

Pokój umebowany, 1-osobowy, potrzebny dla księgowy. Poznańska Hurlownia Wókiennicza. Stary Rynek 61. p5028

### Różne

Wypożyczam ślubne suknie welony — Jackowskiego 40 m 3. Talarowska. 9708

Pierze do darca przyjmuję Dom Pracy Bojanowo, powiat Rawicz. 8b-88



# Z Czechosłowakami pod rękę nad polskim morzem

Mała stacyjka międzyzdrowska z trudem mogła pomieścić tłumy wczasowiczów i ich bagaże.  
Tegoroczne wczasy akademickie zorganizowane przez FPOS przyjmowały na jeden turnus ok. 500 studentów. W tej liczbie oprócz studentów polskich, w turnusie uczestniczyło 300 studentów czeskosłowackich, którzy przybyli nad nasze morze w drodze wymiany kulturalnej. Tę ogromną ilość „duszy”, rozlokowano w czterech obwodach, z których każdy posiadał własną stołówkę i świetlicę i stanowił pod względem organizacyjnym pewną całość. Czesi mieszkali razem z nami. Przepraszam — Czechosłowacy, używanie wyrazu „Czesi” sprawiało dużą przykrość zarówno Czechom jak i Słowakom, na co zwracano nam delikatnie uwagę.

Dzień zaczynał się pobudką o godz. 8 apellem i gimnastyką. W naszej grupie gimnastycznej prowadziła Czeszka — było to dla nas pewną atrakcją, gdyż ich ćwiczenia są trochę inne niż nasze. O godz. 9 zaczynało się śniadanie. Przez całą godzinę rozbrzmiewała stołowa dwujęzyczna gwara. Spytacie Czy-



telnicy jak porozumiewaliśmy się wzajemnie. Pierwsze zetknięcie przy stole — wymiana trochę bezradnych uśmiechów, i dyskretne oglądanie „Dobro huć” — odbywa się pierwsza koleżanka Czeszka — „a po waszemu jak”? W pierwszej chwili nie wiem o co chodzi i jestem trochę zaskoczona. Nagle domyślam się, że chodzi o „smaczne” — i tak nawiązuje się rozmowa. Nasi goście mówią do wszystkich „per ty”. Ten zwyczaj przyjmuje się na całym turnusie bardzo szybko.

Po śniadaniu grupy polsko-czechosłowackie spieszą na plażę. Pogoda wprawdzie zaczyna się psuć od chwili naszego przyjazdu i już do końca się nie ustali, wykorzystać więc trzeba każdy promień słońca. Ulice międzyzdrowskie wypełnia zabawnie ubrany tłum: szlafroki, szorty, kostiumy — zupełnie jak na maskaradzie, Ci opaleni na „czekoladę”, to siedzący tu już długo, przyjezdni to t. zw. „blade twarze”.

Na moło tłok a na dole na plaży roi się różnobarwny tłum, Kosze, plecy, „grajdółki”, „czekoladowe” ciała, wrzawa... a cóż morze na to?

Dzisiaj jest w dobrym humorze — niebiesko-zielone szumy dobroduszenie, obmywając łagodnie brzeg. Gorzej jest gdy się gniewa — wtedy białe grzywy pędzą i wściekle rozbijają się o plażę.



Niedziela, dnia 28 sierpnia 1949 r.

9.00 Nabożeństwo z Łodzi; 10.00 Reportaż z cyklu „Nauka w służbie odbudowy”; 10.20 Audycja regionalna: „Len zbieramy, len!”; 11.00 Muzyka operowa; 11.20 Audycja świetlicowa Związku Transportowców w oprac. Lindnera; 11.35 Muzyka rozrywkowa; 11.45 Audycja dla Przystosobienia Rolniczego; 13.15 „Niedziela na wsi” — Racot k. Kościana. Wykonawcy: Zespół Instrumentalny pod dyr. Adama Jastrzębskiego, Józef Katin (tenor), Wilhelm Michalak (klarnet), chórzęstwo; 14.00 „Odra” — pogadanka; 14.10 Wczasy w mieście — audycja dla dzieci; 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej; 15.00 „Ożenek” — komedia Mikołaja Gogola; 16.20 Muzyka operowa; 16.45 „Nowe książki” — felieton; 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 18.00 „Pan Tadeusz” — Adama Mickiewicza — odc. 29-18.20 Recital wiołenczowy Kazimierza Wiłkomirskiego; 18.40 „Melodie świata”; 19.05 „Andzia jedzie na wczasy” — skecz; 19.30 Z życia Związku Radzieckiego; 20.00 „Uśmiech i piosenka” — audycja słowno-muzyczna; 20.20 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Caimera z udziałem solistów — transmisja do Pragi i Budapesztu; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 Muzyka taneczna; 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski; 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski; 23.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek dnia 29 sierpnia 1949 r.

12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę” — gra zespół Tadeusza Wesołowskiego; 13.30 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Jerzego Orzechowskiego; 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego; 14.15 Koncert solistów; 15.05 „Nasze porty” — „Ciekawostki morskie ZSRR” w oprac. Józefa Balceraka; 15.15 „Na turystycznym szlaku”; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.45 Muzyka ludowa; 16.05 „Czworonożni sprzymierzeńcy człowieka” — pogadanka; 16.15 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza; 16.20 Mendelssohn — Trio fortepianowe d-moll op. 49; 16.50 Reportaż słowny pt. „Wyspa umarłych mów” — w oprac. Franciszka Fenikowskiego; 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry Świątecznej solistów; 18.00 „Głos mają kobiety”; 18.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Aleksander Kłopotowski (tenor), Gertruda Konatkowska (fortepian), Hieronim Szeperka (akomp.); 18.45 Kwadrans piosenek w wyk. Janiny Romanówny; 19.15 Audycja dla wojska; 20.00 Wszelchnia Radiowa; 20.20 Muzyka operetkowa; 21.40 „Daleko od Moskwy” — powieść; 22.00 „Na dobranoc” — gra Ork. Rozgł. Warszawskiej; 22.45 „Co słychać w Wielkopolsce?”; 22.50 Sola instrumentalne; 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski; 23.30 „Pellicja i Melisanda” w muzyce Debussy'ego i Faurego.

Gniewu tego tak bardzo się nie boimy, zabawa na fali jest wspaniała. Nasi goście są wstrząśnięci pierwszym zetknięciem z morzem. Przecież wielu z nich zobaczyło je po raz pierwszy. „Nigdy nie przypuszczałem, że jest to coś tak wspaniałego” — mówi z rozbrajającą szczerością jeden z czeskich kolegów — szczęśliwi jesteście, że macie tyle tego morza.”

— O, to morze jest nasze wspólne — prostujemy wszyscy.

Wieczorki zapoznawcze zbliżają nas z gośćmi jeszcze bardziej. Nasi czeskosłowacy koledy odznaczają się wielką muzykalnością i zamiłowaniem do śpiewu. Szybko uczymy się ich ludowych piosenek np. „Tańcz, tańcz wykruciej” lub „Pszennyczka se mele, mele”. Oni natomiast pilnie uczą się naszych.

Po jednym z takich polsko-czechosłowackich wieczorków w Domu Zdrowym, gdzie pokazano nam czeskie tańce ludowe, rozbawieni uczestnicy pod kierunkiem gości uczyli się tych tańców na ulicy wraz z... przygodnymi przechodniakami którzy przyłączyli się do tej zabawy. Podziwiałam z jaką szybkością Czesi przyswajali sobie nasze krakowiaki, kujawiaki i oberki.

Wieczory dyskusyjne na szereg aktualnych zagadnień, zebrania, na których wymienialiśmy uwagi o studiach i życiu akademickim w obu państwach — dały wiele korzyści, podobnie, jak wyjazdy ambulansów na wieś, oraz ekip pomocniczych na żniwa. Niestety deszcz padał stale a słońce skąpiło swych promieni. Pomimo zimna siedzieliśmy jed-

**Bądź poważny**

Do chirurga sprowadzono pacjenta ze złamaną nogą. Lekarz długo bada chorego wreszcie pyta:

— Pan gra oczywiście w piłkę nożną?

— Nie, panie doktorza.

— Więc w hokeja?

— Nie, panie doktorze

— Skąd więc to złamanie?

— Grałem z kolegą w brydża i on dawał mi znaki pod stołem.

\*  
Pewna starsza dama wchodzi do apteki.

— Czy pan posiada dyplom farmaceutyczny — pyta.

— Oczywiście proszę pani. Jestem magistrem farmacji.

— A czy już pan zdał wszystkie egzaminy?

— Oczywiście.

— I nie pomylił się pan jeszcze nigdy przy wydawaniu lekarstw?

— Nigdy.

— To dobrze — wzdycha uspokojona dama. — Wobec tego niech pan mi prosię da paczkę waty. (bp)

nak wytrwale na plaży, oczywiście w „dziesięciu” swetrach i owinięci płedem.

Śmiało można powiedzieć, że Międzyzdrowe w tym okresie czasu przeżyły inwazję Czechosłowaków, bo oprócz naszych kolegów gościło na wczasach wielu przodowników pracy, robotników.

Podczas wycieczki statkiem do Szczecina, Czechosłowacy z podziwem przyglądali się rozmachowi prac portowych. Niepostrzeżenie minęły trzy tygodnie. Wieczorek pożegnany — ostatnia zabawa i z żalem trzeba się rozstać.

Więzy przyjaźni polsko-czeskiej zacieśniły się mocno, zareczam Wam, Czytelnicy, czego najlepszym dowodem było wiele „ziarnych serc” polskich i czeskich. Ostatni wspólny marsz przez ulice i ostatni wspólny śpiew. Nasi goście wyjeżdżają o parę godzin wcześniej, jadą zwiedzić Warszawę i Kraków.

„Na zdar”, „na zdar” — wołają do nas z pociągu, który rusza powoli.

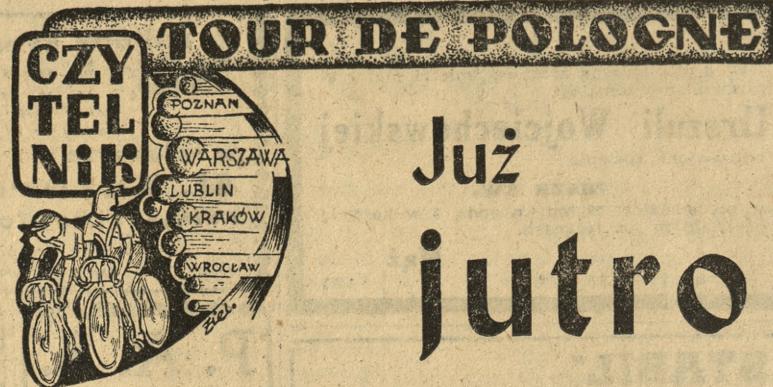
„Do zobaczenia w przyszłym roku!”  
Maria Mańkówna



## Tymi ulicami przejedzie stawka kolarzy Wyścigu Dookoła Polski

Jutro w godzinach popołudniowych zakończy się w Poznaniu VI etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski, organizowanego przez Sp. Wyd.-Oświatową „Czytelnik”. Kolarze przejadą przez miasto do mety na boisku KS „Kolejarz” w Dębcu nast. ulicami: Warszawską, Cybińską Ostr. Tumskim, Chwałiszewem, Wielką, Starym Rynkiem, Paderewskiego, pl. Wolności, 27 Grudnia, Fredry, Wałami Wazów, Wałami Zym. Starogo, Niezłomnych, Wierzblicami i Daszyńskiego.

Przypominamy, że już o godz. 15 rozpocznie się na boisku w Dębcu atrakcyjny mecz piłki rowerowej między mistrzem i wicemistrzem świata. Na widzów czekają również inne niespodzianki.



Już jutro!

Już jutro będziemy świadkami przejazdu kolarzy przez Poznań. Wielotyśne rzesze poznańczyków wylegną na ulicę by podziwiać gigantów szos. Musimy jednak pamiętać o bezpieczeństwie na trasie. Dewizą niech będzie: ani jedno dziecko bez opieki rodziców i bezwzględne podporządkowanie organom bezpieczeństwa.

Jesteśmy przekonani, że ludność Wielkopolski a Poznania w szczególności da przykład tak jak w roku ubiegłym wzorowego zachowania na trasie wyścigu.

O samych atrakcjach na boisku pisaliśmy już szczegółowo w poprzednich numerach pisma. Dziś jeszcze raz przypominamy, że bilety można nabyć jeszcze w przedsprzedaży i to:

w Wypożyczalni Książek „Czytelnika”, ul. Rokossowskiego 14, od godziny 9 do 17;

w Księgarni „Czytelnika”, ul. Armii Czerwonej 1, od godziny 8 do 18.

Ceny biletów: siedzące na trybunie (numerowane) 300 zł; stojące — 100 zł; dla członków związków zawodowych, wojska oraz młodzieży studiującej — 50 zł.

Staraniem tutejszego Okręgu Społem i Powszechnej Spółdzielni Spożywców zostanie rozwiązana kwestia zaopatrzenia, w żywność wielotyśnej rzeszy publiczności czekującej na zawodników wzdłuż trasy. Uruchomionych zostanie 8 sklepów spożywczych i 3 samochody — kioski: przy Teatrze Wielkim, przy Domu Żołnierza (ul. Niezłomnych) i przed boiskiem Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz”. Na samym boisku 10 kiosków, obsługiwane będzie publiczność w chłodzące napoje uzdrowiskowe, słodzące itp.

Oprócz powyższego tutejszy Okręg „Społem” ofiarował dla zawodników wyścigu 160 butelek płynnego owocu.

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza na boisku Zrzeszenia Sportowego Kolejarz w niedzielę ustawi 4 kioski z owocami.

Ceny owoców (pierwszej jakości) będą bardzo przystępne — za 1 kg: jabłka — 50,— zł, gruszki — 50,— zł, gruszki — 75,— zł, śliwki — 50,— zł, śliwki — 75,— zł.

## Pić się chce...



Paprocki na trasie III etapu chętnie korzysta z podawanej mu wody  
Fot. Ag. II. „API”

## NOWELKA KONKURSOWA (29)

### ESTETA

Był synem inteligenta. Przed wojną chodziliśmy razem do gimnazjum, gdzie już otrzymał od nas przezwisko „esteta”.

Wiesław istotnie zdradzał skłonności do wyolbrzymiania zagadnień estetyki i piękna i wykoszlawiał je w chorobliwej egzaltacji. Smukły i zawsze elegancki czuł dziwną awersję do ludzi ciężkich, niezgrabnych, czy chorowitych.

Po co to się płące na świecie — mawiał nieraz zgrzyliwie. — Na przykład garbus. Nie mogę jeść obiadu, gdy spotkam na ulicy takie sunące „bukłaki”.

Próbowałem z nim polemizować, tłumaczyć, że jego teorie są po prostu... zbrodnicze. Wielu nieporozumień, a nawet ułomnych ludzi wyróżnia się przecież talentami czy pięknym charakterem.

Kobieta ciężarna była dla Wiesława równie nieestetycznym zjawiskiem, jak uwalany przy pracy robotnik, który „mógłby się przecież umyć”. Nasze ostre dyskusje kończył często twierdzeniem:

— Nikt mnie nie przekona i zdania nie zmienię. Płodźmy za wiele dzieci. Gruźlica, epileptycy, psychopaci, którzy nic pięknego stworzyć nie mogą, powinni o tym pamiętać. Na ziemi jest za wiele brzydoty i przez to zjadamy się wzajemnie.

Podobne nonsensy wygłaszał odnośnie kobiety, szukając w niej wy-

łącznie ideału cielesnego piękna, harmonii, rozumu etc.

Rozdzieliła nas zawierucha drugiej wojny światowej.

W ubiegłym roku, zwiedzając jedną z fabryk poznańskich, spotkałem mojego... „esteta” przy jakiejś obrabiance. Stał w kitlu i majstrował coś zawzięcie, poczem zabrał się do śniadania, wytarłszy uprzednio ręce pa-kulami.

— Wiesław!

Poznał mnie od razu. Przywitał mi się serdecznie. Na drugi dzień siedziałem w jego skromnym mieszkaniu. Zaprosił mnie na kolację, chcąc koniecznie pokazać swoją ubóstwianą żonę. Znając przedwojenne poglądy Wiesława, spodziewałem się ujrzyć antyczną doskonałość, harmonijny twór piękna. W oczekiwanu na panią domu, krzątającą się w kuchni, Wiesław opowiedział mi krótko swoje wojenne przeżycia.

Wojna zniszczyła mu rodzinę, został sam i trzeba było zarabiać na życie. Jego przesyadony kult dla estetyki i piękna, umowany ze snobistycznego punktu widzenia — stał się teraz zbytecznym balastem, który musiał wyrzucić za burzę. Ulokował się w jakiejś wiosce, zagubionej w borach, ale ponieważ i tam trzeba pracować aby żyć — chwycił zrozpaczonej za piłę i siekiere. W rok później aresztowany znalazł się w Oświęcimiu. Tutaj, na samym dnie otchłani kiedy wszystkie jego dawne wierze-

nia zetlały w pobliżu krematoryjnego pieca — poznał swoją żonę.

Połączyły nas wspólne cierpienia — zapalił się nagle Wiesław. — Nie wiesz, jak ją Kocham. Dziełała się ze mną ostatnim kęsem spleśnionego chleba, dwa razy uratowała mnie od śmierci, ryzykując własne życie. Po wojnie nauczyłem się szoferki. Teraz, jak widziałeś, jestem mechanikiem ze 135-proc. normą. Mam syna, zaraz go zobaczysz...

Po chwili skrzypnęły drzwi... wstałem sprężony oczekiwaniem. Do pokoju wtoczył się 3-letni chłopiec: duża głowa hydrocephala, lekko pałkowate nóżki, wygięte krzywicą... buzia blada i dobre smutne oczy... Przydreptał do moich nóg i spojrział w górę z uśmiechem. Za nim stała matka: szczupła kobieta, głowa w obramowaniu pięknych blond loków, oczy czarne dobre jak u jej syna, twarz mądra i skupiona.

Kiedy odwróciła się, stawiając talerze na stole — zauważyłem, że jedna łopata jest nieco wyższa i nieforemnie pod jedwabiem bluzki uwy-poklona.

Po herbacie, kiedy pani Zofia wyszła położyć małego, mój „esteta” rzekł w zamyśleniu:

— Bardzo jestem szczęśliwy. Przyznaję ci rację iż sens życia nie polega na formie, a na treści, pięknej, szlachetnej treści!

Spojrzał na mnie pytająco. Ucałowaliśmy się po raz pierwszy w życiu — serdecznie.  
Dobrogniew

## WKS Kadra (Poznań) — Kolejarz I b

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 17.30 na boisku Kolejarza w Dębcu odbędzie się zawody piłkarskie pomiędzy W. K. S. „Kadra” (Poznań) — „Kolejarz” I b (Poznań).

## KS Związkowiec - Warta I b — BZS Budowlani - Dąb I

Ciekawe spotkanie powyższych drużyn odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 11 przed południem na boisku Warty przy ul. Rolnej.

## Luboński — Kolejarz (Lesz.)

W niedzielę (28 bm.) na boisku w Luboniu odbędzie się o godz. 16 mecz piłkarski „Ak1” pomiędzy powyższymi drużynami. Przedmec o godz. 14 drużyny rezerw.

## Nagrody

Poniżej podajemy dalszych fundatorów nagród dla zawodników Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski:

104. Firma M. Matuszewski i Ska — Skład Żelaza, Poznań, Marszałka Rokossowskiego 32 — 6-osobowy komplet noży i widelców nierdzewnych.
105. Wojewódzka Rada Narodowa — w Poznaniu — kupon materiału wełnianego na ubranie.
106. Firma Antoni Szela, kiosk, plac Wiosny Ludów 1 — puchar.